

Gratulacje
dla rekordzistów

888 mb
wyrobiska
w II kwartale

Piękny sukces odniosła Brygada Pracy Socjalistycznej Sosnowieckiego Przedsiębiorstwa Robót Górniczych pracująca w kopalni „Komuna Paryska” na chodniku rozdzielczym w pokładzie X-7. W drugim kwartale br. uzyskała ona bardzo dobry wynik — 888 mb. gotowego wyrobiska. O tak wspaniałym osiągnięciu zdecydował ostatni miesiąc kwartału, w którym wykonano 439 mb. wyrobiska. W tym to właśnie miesiącu brygada przystąpiła do współzawodnictwa pracy oraz podjęła zobowiązanie na część IV Zjazdu Partii oraz XX-lecia Polski Ludowej.

Na chodniku było zatrudnionych 24 członków brygady, którzy pracowali na sześć zmian. Odstawa urobku odbywała się przy pomocy przenośnika typu „Skat”.

A oto „czołówka” brygady dzięki której osiągnięto tak wspaniały wynik: kierownik oddziału J. Kaleta, sztygarzy H. Kosmala, B. Kocanda, J. Szabat oraz górnicy: St. Jurny, E. Babina, L. Bargiel, H. Janowski, J. Kubań i Wl. Słzak.

Warto dodać, że w pierwszym kwartale br. ta sama brygada wykonała 531 mb. gotowego chodnika. (m)

WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA

Nr 32 (434) Rok IX

Sosnowiec, 7—13 VIII. 1964 r.

Cena 1 zł

Mimo porażki z Duklą 1:3 Piłkarze Zagłębia otworzyli drogę na największe stadiony świata

Oczekiwany w całym kraju z najwyższym zainteresowaniem pierwszy pojedynek Zagłębia z praską Duklą o puchar Ameryki zakończył się porażką Polaków 1:3 (1:1).

Spotkanie, które wzbudziło również ogromne zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych rozegrane zostało na stadionie w Nowym Jorku wczoraj o godz. 2,30 czasu polskiego.

Zagłębie wystąpiło w składzie: Szyguła, Strzałkowski, Bazan, Majewski, Fulczyk, Szmidt, Krawiarz, Gałęzka, Jarosik, Pieczyk.

Jeszcze przed spotkaniem zarówno prasa polska jak i amerykańska skrytykowały mocno dziwny regulamin turnieju, faworyzujący w challengingu finału Duklę, która przyjechała do Nowego Jorku wypoczęta i świetnie przygotowana pod względem kondycyjnym. Zagłębie miało na swym koncie osiem ciężkich meczów, a wielu piłkarzy uległo kontuzji.

Sosnowczanie stoczyli równorzędny pojedynek i nawet w trzeciej minucie zdobyli prowadzenie ze strzału Jarosika. Wywołało to ogromny entuzjazm licznie zgromadzonej na meczu publiczności polonijnej. W miarę upływu czasu, gdy Czesi postavili wszystkich na jedną kartę i przypuścili gwałtowny szturm, zmęczenie dało znać o sobie i piłkarzom nie starczyło już sił na dotrzymanie kroku zwycięzcom. W meczu tym do najlepszych piłkarzy Zagłębia należeli Jarosik, Gałęzka i Pieczyk.

Bramki dla Dukli strzelili Brumovsky w 27 minucie i Roeder (w 56 i 81 minucie).

Kierownik drużyny czeskiej ocenił bardzo pozytywnie postawę Zagłębia. Nie spodziewał się on, że drużyna polska stawia wielokrotnemu mistrzowi Czechosłowacji tak zacięty opór.

Trudno jest przewidzieć jak wypadnie rewanżowe spotkanie z Duklą w najbliższą niedzielę. Piłkarze czescy twierdzą, że i ten pojedynek rozstrzygną na swoją korzyść. Jak jednak wynika z przebiegu pierwszego spotkania i z opinii wielu tysięcy obserwatorów wczorajszego pojedynku. Zagłębie nie jest bez szans. Bez względu jednak na wynik, cieszymy się wszyscy

dotychczasowymi sukcesami naszych chłopów i będziemy ich serdecznie witać w Sosnowcu.

P. P.

Szpital im. XX-lecia PRL już służy społeczeństwu



W ubiegłym tygodniu oddano do użytku nowoczesny szpital w Sosnowcu przy ul. Jagiellońskiej.

Na tę miłą uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego, KC i I sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Edward Gierek, członek KC i Rady Państwa, przewodniczący Prezydium WRN tow. Jerzy Ziętek, sekretarz KW PZPR Zdzisław Grudziński, Stanisław Kowalczyk, Bolesław Lubas i Rudolf Juzek, członek KC PZPR, przewodniczący WRZZ Roman Siachon, wiceprzewodniczący PWRN Tadeusz Raczyński, z-ca kierownika Wydziału Zdrowia Prez. WRN dr Lucjan Rakowski, I sekretarz KM PZPR w Sosnowcu Stefan Gołębiowski oraz przewodniczący Prez. MRN w Sosnowcu Stefan Skrzydło.

Licznie zebranych przed nowym szpitalem przywitał tow. Stefan Skrzydło, po czym tow. Gierek złożył gospodarzom miasta i społeczeństwu Sosnowca serdeczne gratulacje oraz życzenia, aby nowo wzniesiony szpital dobrze służył w podnoszeniu zdrowotności mieszkańców.

Jako ostatni zabrał głos dyr. Szpitala tow. Zdzisław Chorzewski, który podziękował za wspaniałą opiekę i zapewnił, że personel szpitala dołoży wszelkich starań, aby był on należycie wykorzystany.

O samym obiekcie pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze „WZ”. (m)

Foto Z. Kempa

Ta ekspozycja imponuje

Nosz dwudziestoletni dorobek na wystawie w WPK i W

Jak już podaliśmy w poprzednim numerze naszego tygodnika z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Prezydium Woj. RN na terenie WPKiW została otwarta wystawa pod nazwą „WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE W XX-LECIE PRL”.

Otwarcia ekspozycji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Katowicach, tow. Edward Gierek w obecności członka KC

PZPR i Rady Państwa, przewodniczącego WRN, tow. Jerzego Ziętkę, sekretarza KW: członka KC tow. Zdzisława Grudzińskiego, zastępcę członka KC tow. Stanisława Kowalczyka, tow. Bolesława Lubasa i tow. Rudolfa Juzkę.

Na rozległych terenach wystawy wzniesiono wspaniałe pawilony w postaci kopuł, łamanych stożków. Ponad 10 tys. eksponatów dostarczonych tutaj przez przeszło 3 tys. wy-

stawców, obrazuje imponujący dorobek XX-lecia we wszystkich dziedzinach przemysłu, techniki, kultury, awansu społecznego i socjalnego. Nielatwo jest w ciągu kilku godzin zapoznać się z tym co mają do zaprezentowania Śląsk i Zagłębie. Na dobrą sprawę trzeba by na terenie wystawy spędzić kilka dni. Mimo, że wystawa reprezentuje tylko dorobek województwa katowickiego, jej znaczenie wybiega daleko poza granice województwa. Chociaż województwo katowickie stanowi tylko 3 proc. terenu kraju, tutaj wytwarza się 25 proc. całej produkcji przemysłowej, 80 proc. paliw 63 proc. żelaza i stali, 30 proc. maszyn. Tutaj pracuje 25 proc. robotników przemysłowych całej Polski.

Przemysł górniczy zajmuje na wystawie przestrzeń ponad 2 tys. m kw. i wystawia najnowsze maszyny i urządzenia, makietę kompleksu obiektów górniczych, osiągnięcia techniki i technologii górniczej dorobek w dziedzinie prac geologiczno-poszukiwawczych, zastosowanie izotopów oraz telewizję nie tylko w procesach eksploatacji, ale i w pracach poszukiwawczych.

Przemysł maszynowy i elektromaszynowy, zajmujący podobną powierzchnię, pokazał najnowsze typy obrabiarek z Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Porebie i z Dąbrowskiej Fabryki Obrabiarek. Ponadto silniki elektryczne z dziesięcioletniej „Celmy”, ciężkie koparki z Zakładów Mechanicznych w Łabędach, maszyny włókiennicze z bielskiej „Befamy” oraz wiele innych eksponatów.

Chemia wystąpiła tym razem kompleksowo, ukazując nie tylko to co oprodukuje się na terenie woj. katowickiego, ale (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

W wyniku szerokiej dyskusji oraz szczegółowego omówienia wszystkich możliwości, załogi budowlane podpisały zobowiązanie, w wyniku którego marten nr 5 zostanie przekazany do eksploatacji, już w dniu 21 sierpnia a nie jak przewidywał (również skrócony) poprzedni termin, w dniu 31 sierpnia.

Dzięki temu zobowiązaniu huta uzyskała wiele dodatkowych ton tak cennej dla przemysłu stali.

Młodzi ludzie z »Buczka« marzą o nowym sukcesie

Uroczystość miała raczej kameralny charakter, ale dla tych chłopców stanowiła ona uwiecznienie ich wieloletniego trudu i wysiłku. Cel jaki postawił sobie przed kilkoma miesiącami został osiągnięty — zdobył zaszczytny tytuł Bryzady Pracy Socjalistycznej XX-lecia i to jako pierwszy w zagłębiowskim przemysle hutniczym.

Teraz siedzą przy nakrytym czerwonym sukniem stole koiterycyjnym i wysłuchują komplementów, jakie raz po raz padają pod ich adresem z ust dyrektora huty „Buczka” Jerzego Staszewicza, I sekretarza KM PZPR w Sosnowcu tow. Stefana Gołębiowskiego i innych uczestników tej uroczystości. Na ich młodych twarzach widać wielkie zadowolenie, kiedy dyr. Staszewicz stwierdza, że właśnie wydział mechaniczny, a więc ten, na którym pracują bohaterowie dzisiejszego dnia jest produkujący w hucie, a na brzegu Aleksandra Piotrowskiego zawsze można liczyć.

— Towarzyszu Piotrowski opowiedział nam o swoim zespole, o tym, jak walczyliście o ten dziś nadany wam tytuł — prosił ktoś z gości.

— Nasz zespół — mówi brzegadziła — powstał w październiku 1963 r. i od razu w pierwszym kwartale ub. r. zgłosiliśmy swój udział w konkursie „Założymy sobie, że będziemy wykonywać przeciętnie 150 proc.” (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Z wizytą na koloniach

Ostatnio odwiedziliśmy dzieci pracowników kopalni „Klimontów”, bawiące na II turnusie kolonii letnich w Węgierskiej Górze. W zabudowaniach kolonijnych nie zastaliśmy nikogo poza personelem kuchennym. Korzystając z pięknej pogody, dzieci pomazły rowały na wycieczki w góry. Udałyśmy się więc za nimi.

Rozeszmiani i zadowoleni chłopcy prosili nas o przekazanie pozdrowień rodzicom, co czynimy, dodając od siebie, że dzieci są zdrowe i apetyty im dopisują.

Tekst i foto: Z. Kempa

Jadą wozy ze zbożem

Nowa Wieś znowu przoduje

Jeszcze żniwa nie zostały zakończone, a już do punktów skupu zjeżdżają furmanki wypełnione zbożem. Rolnicy z powiatów: zawierciańskiego, myszkowskiego i bedzińskiego chcą jak najszybciej wywieźć się ze swoich obowiązków wobec państwa. Tradycyjnie już od wielu lat przodują oni pod tym względem.

Najwcześniej bo już 24 lipca rozpoczęło skup zboża w powiecie zawierciańskim. Jako pierwszy wywiał się ze swych obowiązków rolnik Jacek Kilmas ze wsi Huta Szklana. W następnym dniu zboże do punktów skupu przywieźli: Antoni Sroka z Brudzowie 328 kg i Jan Dyszy z Dzielów — 221 kg.

Kółko rolnicze z Rokłina, które zagospodarowało znajdującą się w tej wsi tzw. resztkówkę, zebrało z niej wcale ładne plony. Kółko dostarczyło państwu w ramach skupu wolnorynkowego 650 kg zboża. Także spółdzielnia produkcyjna z Rokłina zobowiązała się, że do końca tego tygodnia dostarczy 3 tony zboża.

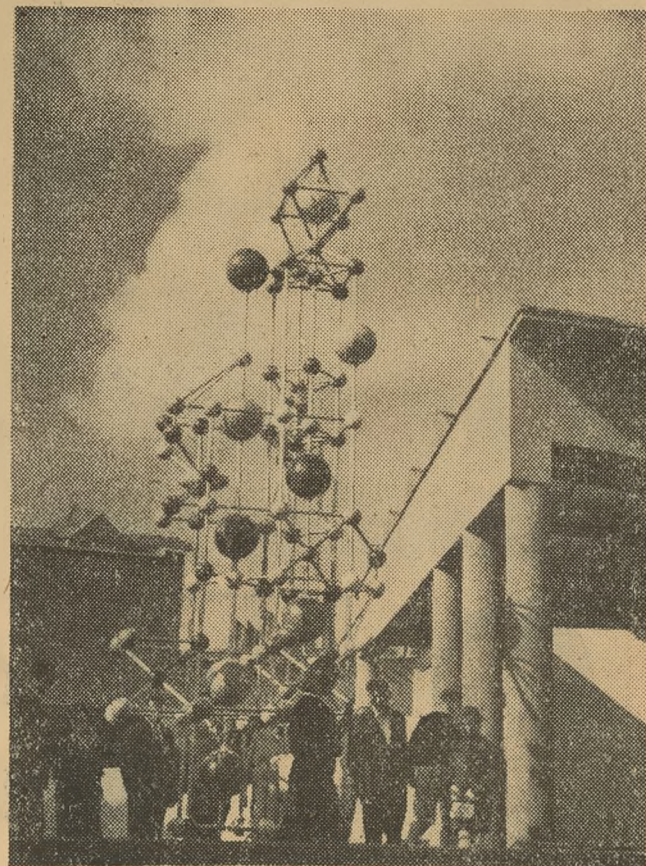
W powiecie myszkowskim skup ziarna rozpoczął się również w ostatnich dniach lipca. Dotychczas rolnicy tego powiatu dostarczyli około 10 ton zboża. Miło nam zakomunikować, że rolnicy z Nowej Wsi wykonali już całkowicie swoje zobowiązanie wobec państwa.

W powiecie bedzińskim zakupiono dotychczas: 3.900 kg zboża z obowiązkowych dostaw, 5.800 kg w sprzedaży wolnorynkowej i 2.200 kg jako wymiarne za pasze.

Trzeba nadmienić, że magazyny wszystkich punktów skupu są odpowiednio przygotowane do tegorocznej akcji. (k)

Sosnowieccy plastycy w warszawskiej »Zachęcie«

W V Ogólnopolskiej Wystawie Marynistycznej, która eksponowana była w warszawskiej „Zachęcie” uczestniczyło trzech sosnowieckich artystów. Marian Malina wystawił trzy prace — „Kompozycja malarska” (cellografia), „Sum” (cellografia) oraz „Postacie nad morzem” (linoryt). Stanisław Gawron wystawił linoryt barwny „Plaża” a Ryszard Twardoch dwa linoryty — „Marynarz I” i „Marynarz II”.



Na zdjęciu: fragment pawilonu chemii.

CAF — fot. K. Seko

Z tygodnia na tydzień

Biura opałowe świecą pustką, co nie dziwi urzędników. Nauczni doświadczaniem z lat ubiegłych wiedzą, że będą za to obciążeni z końcem września oraz przez cały październik. Kiedy świeci lipcowe i sierpniowe słońce, nikt nie myśli o jesiennych chłodach. Wczasy, kolonie, niedzielne wypadki za miasto — oto o czym się mówi i myśli w pełni lata. To nie, że potem trzeba będzie tracić czas w kolejkach, to nie, że trzeba będzie prosić o łaskę wozaków, aby w szybszym terminie dostarczyli opału do domu. Tradycji musi się stać zadość!

A tymczasem rozsadek mówi zupełnie coś innego. Mówi mianowicie, że w celu uniknięcia kłopotów należy

się zaopatrzyć w opał właśnie w miesiącach letnich, kiedy to kopalnie i składy opałowe dysponują dużymi ilościami najlepszych asortymentów węgla.

Ostatnio przeprowadziliśmy właśnie telefoniczny rekonesans z kierownikami biur opałowych. Okazuje się,

że w chwili obecnej nie czeka się wcale na przydział węgla. Klienci może go mieć w piwnicy już na drugi dzień. Niestety, zaledwie mała garstka zainteresowanych korzysta z tej okazji. Jak wskazują kartoteki — do chwili obecnej wzięli zakupilo zaledwie około 16 proc. odbiorców.

Ten fakt denerwuje i zarazem zachęca do zastanowienia. Nie czekajmy więc na pierwsze chłody, ale już dzisiaj udajmy się do biur opałowych. Chodźmy przecież o nasze dobro, o nasz czas i nerwy. Pomyślmy poza tym o pracownikach biur i składow węgla, którym w miesiącach jesiennych przyszarzamy wiele kłopotów. Nie utrudniajmy zatem życia sobie i innym!

Nie czekać do zimy!

Jestem stałym klientem baru mlecznego przy ul. Czerwonego Zagłębia w Sosnowcu. Codziennie rano wypijam tutaj pół litra śmietany i oto przed paroma dniami spotkała mnie w barze przykra niespodzianka. Jak zwykle kupiłem śmietanę i kiedy zabierałem się do pija okazało się, że w butelce było... wymieszane zsiadłe mleko, które przez nio podeszło wo dą.

Kiedy próbowałem interweniować, bufetowa odpowiedziała mi, że nie jej to wina, gdyż do baru towar przychodzi gotowy. Wobec powyższego zażądałem zwrotu pieniędzy. Przy tej okazji dowiedziałem się, że jestem bardzo naiwnym człowiekiem. „bo” kto to widział, żeby za sprzedany towar zwracać pieniądze? Bufetowa była nieublagana.

Ponieważ potrafię odróżnić mleko od śmietany, po zwolę sobie na pewne wątpliwości co do oceny mojej osoby przez personel baru. Z tymi właśnie wątpliwościami chciałem się z Panem podzielić w nadziei, iż pańska interwencja przyczyni się do tego, że w barze mlecznym przestaną sprzedawać niesmaczną mieszturę zamiast śmietany.

Sądzę również, że dyrekcja pouczy swoich pracowników o trybie postępowania w przytoczonym wyżej przypadku.

Jan Kulś
Sosnowiec ul. Racławicka 6

REDAKCJA ODPOWIADA

Ob. Eugeniusz Zaborowski, Zabkowice Będzińskie:

— Temat bardzo ciekawy, dziękujemy. Więcej takich listów!

Ob. Zenon Drabik, Dąbrowa Górnicza:

— Uwagi słuszne, będziemy częściej zaglądać do ośrodka wypoczynkowego na Zieloncu.

Ob. Jan D. Sosnowieł:

— Możemy Was zapewnić, że po powrocie „Zagłębia” do Sosnowca zamiesielmy szeroko relacji dotyczące triumfalnego pobytu naszych pikarzy na drugim półkuli.

Stali czytelnik:

— Niestety, anonimów nie traktujemy poważnie.

KRONIKA ZAGŁĘBIOWSKA

Wesoło tu i przyjemnie

Półkolonia letnia w szkole nr 4 w Czeladzi, która zorganizowano w ramach akcji pn. „Nieobozowe lato 64”

zgrupowała ponad 100 dzieci ze szkół podstawowych. Wychowawcy — harcerze słoją tu różnorodne formy

pracy i dbają o to, aby dzieci wyniosły jak najwięcej miłych wrażeń.



Wesołe zabawy umilają czas pobytu.



Młodzież starsza pod kierunkiem drużny Zofii Zielonka zbiera materiały dotyczące 700-letniej Czeladzi.

Roztargnienie drogo kosztuje

W ostatnich kilku dniach sosnowiecka Straż Pożarna interweniowała u siedmiu roztargnionych mieszkańców, którzy pozostawili w domu nie wyłączone żelazka i piecyki elektryczne. Najgroźniejsze pożary wybuchły w mieszkaniach przy Al. Mircskiego oraz przy ul. Patriotów i Chemicznej. Na skutek lekkomyślności powstały straty materialne, które w wielu wypadkach przekraczały sumę trzech tys. złotych.

Innego rodzaju ignorancją są indywidualni chłopcy w dzielnicach Bór, Miłowice, Bobrek i Sielec, którzy młócąc zboże bez jakiegokolwiek zabezpieczenia przeciwpożarowego. A wiadomo przecież, że przy omlotach o pożar nie trudno. Dlatego Straż Pożarna zwraca się z apelem do właścicieli młocarń, aby zabezpieczyli się w wodę i zachowali maksimum ostrożności w czasie omlotów. (m)

Konkurs—wystawa

„Milicjant w służbie bezpieczeństwa”

Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne, Komenda MO Województwa Krakowskiego oraz Redakcja „Dziennika Polskiego”, organizują wystawę fotograficzną, której tematyka poświęcona jest w całości służbie milicyjnej.

Celem tej ciekawej wystawy, w której mogą wziąć udział zarówno fotograficy amatorzy jak i zawodowcy, jest zapoznanie społeczeństwa z różnorodnością zadań wykonywanych przez organa MO w ich codziennej pracy nad zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego, szczególnie zaś zadań z dziedziny profilaktyczno-wychowawczej.

W konkursie organizatorzy przewidują osobny, specjalny dział poświęcony wypadkom wśród dzieci i młodzieży.

Każdy uczestnik konkursu-wystawy może nadesłać nieograniczoną ilość prac wykonanych dowolną techniką w formatach: 30x40 i większych (zdjęcia czarno-białe oraz 18x24 i większych (zdjęcia barwne).

Fotogramy wraz z kartą zgłoszeń obejmującą nazwisko autora, adres oraz tytuły prac, należy przysyłać na adres: Krakowskie Towarzystwo Fo-

tograficzne, Kraków, ul. Stolarska 9, skrytka pocztowa 185. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 25 września 1964.

Dodatkowe informacje dotyczące konkursu-wystawy można otrzymać pisząc na podany powyżej adres. Pierwsza nagroda w konkursie wynosi 5 000 złotych.

R. Twardoch wyróżniony za malarstwo

Duży sukces na ogólnopolskim konkursie, p. t. „Ślask w malarstwie” odniósł znany sosnowiecki grafik Ryszard Twardoch. Jego praca olejna „Stara haida” została wyróżniona I nagrodą jedną z sześciu nagród.

„Stara haida” należy do cyklu „Ludzi i ziemi śląska”, który artysta opracowuje od dłuższego czasu. Wymieniony cykl będziemy mogli oglądać na najbliższej wystawie indywidualnej grafiki i malarstwa R. Twardocha. (kem)

Nowa placówka lecnicza

Przy Sosnowieckiej Odlewni Staliwa otwarto nową placówkę leczniczą — laboratorium analityczne wyposażone w najnowsze urządzenia i sprzęt medyczny. Z laboratorium korzysta będą pracownicy SOS, Zakładów Budowy Urządzeń Chemicznych i Zakładów Armatury; placówka jest bowiem efektem współpracy trzech przedsiębiorstw w ramach koordynacji poziomej. Dzięki laboratorium sprawnie przebiegać będą badania okresowe i akcja profilaktyczna. Przygotowuje się poza tym pomieszczenia dla zakładu fizykoterapii.

Śladem naszych INTERWENCJI

Przed kilkoma tygodniami zamieściliśmy na łamach naszego tygodnika artykuł pt. „Gastronomia powiatu bedzińskiego na bakier z higieną”. Z Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Bedzinie otrzymaliśmy w tych dniach odpowiedź, w której między innymi czytamy:

„W zupełności zgadzamy się z opinią inspektorów z Pow. St. San. Epid. Zakładów i, szczególnie w Zakładzie i Okrądzionowie, mieszczą się w lokalach absolutnie nie przystosowanych, ani też nie dających żadnych możliwości w wprowadzenie jakiegokolwiek zmian. Zostały one tylko pomalowane oraz wyposażone w niezbędny sprzęt. W celu za pewnienia lepszych warunków higienicznych przy myciu kufli i innego szkliva, będą zainstalowane puszki. Dary w Strzyżowicach i Turowicach są małe, ale Zarządy Spółdzielni w Ujejsu i Rogoźniku uzyskały zgodę na zagospodarowanie piwnic znajdujących się pód lokalami, co pozwoli na częściową likwidację stosów transporterów z napojami chłodzącymi. Równocześnie do zakładów doprowadzą się wodę bieżącą. Zakłady te po całkowitym odnowieniu i zmianie urządzenia bufetów i sal, nabiorą cech gwarantuujących utrzymanie minimum sanitarno - higienicznego.

Zaznaczyć należy, że bar w Strzyżowicach zamknięty jest od 15. V. br. w Turowicach od 1. VI. br. Restauracja GS Ujejsce została pomalowana w początkach czerwca br.

Piekarnie w Łośniku, Łagazy i Dobieszowicach wymagały odnowienia po zimowej produkcji. Odnowienie piekarni w Łośniku rozpoczęło w dniu kontroli Piekarnia w Dobieszowicach będzie poddana remontowi w drugiej połowie bm. W nowej piekarni w Łagazach zalążały kontrowersje odnośnie powodu zawilgocenia i pleśnienia niektórych pomieszczeń piekarni. Po rozstrzygnięciu tej sprawy przez rzeczoznawcę z Politechniki Gliwickiej, cały obiekt zostanie pomalowany. Zazna-

Dąbrowska PSS rozwija się z roku na rok

Modernizacja sklepów, szersze wprowadzanie nowych form sprzedaży i szkolenia personelu stanowią długofalowy plan działań dąbrowskiej PSS. W rozprawdanej masie towarowej 60 proc. stanowią artykuły spożywcze, 30 proc. przemysłowe i 10 proc. warzywa i owoce. Wymownym osiągnięciem PSS jest wprowadzenie do sprzedaży i spopularyzowanie na tym terenie wyrobów garmażeryjnych, których konsumpcja była dotychczas znikomą. O powodzeniu tej innowacji świadczy cyfra. W I półroczu ubr. sprzedano wyrobów garmażeryjnych tylko za 52.000 zł., a w r. b. już za 780.000 zł.

Jedną z form wyjścia na przeciw klienta jest dostawa do domów mięsa butelkowanego, którego 1000 i dziennie dostarcza PSS swym odbiorcom. Jest to ilość niewystarczająca, gdyż zapotrzebowanie wynosi około 4.000 l. W przyszłym roku po oddaniu do użytku dużego zakładu mleczarskiego w Sosnowcu — Dańdów sytuacja się poprawi i zapotrzebowanie zostanie w pełni pokryte. Z sezonowych atrakcji PSS wpro wadza sprzedaż lodów „Bambino”, których mieszkańcy Dąbrowy Górniczej spożywają 500 kg tygodniowo.

W ramach produkcji żywnościowej prowadzi się 8 piekarni 2 ciastkarnie, 2 zakłady masarskie, 2 wytwórnie wód gazowych i rozlewnię piwa.

Sytuacja w zakresie zaopatrzenia dąbrowskiego rynku ulegnie dalszej poprawie po oddaniu do użytku pod koniec 64 r. budowanego przez PSS Spółdzielczego Domu Handlowego w rodzaju katowickiego „Zenitu”, w którym znajdzie pomieszczenie duży SAM spożywczy.

Równoległe z działalnością handlowo-usługową dział społeczno-samorządowy, dyrekcja, rada za-

kladowa i rada kobieca troszczą się o warunki socjalno-bytowe swoich pracowników. Doceniając, że wyniki w pracy są uzależnione od kwalifikacji zawodowych szkół się personel, a nowe kadry sprzedawców uczą się w ramach szkolenia przyzakładowego w dwu klasach istniejącego przy Zasadniczej Szkole Handlowej w Dąbrowie Górniczej. Nauka trwa 3 lata.

Również zagadnieniom bhp poświęca się w dąbrowskiej PSS wiele uwagi. Już w najbliższym czasie zostanie uruchomiony przy świetlicy estetyczny urządzenie gabinet bhp. Tu właśnie odbędzie się konkurs dla pracowników PSS pt. „Co wiem o bhp”, na który przeznaczono 10 wartościowych nagród rzeczowych. Projektuje się również przekształcenie istniejącej świetlicy na klub — kawiarnię. (tr)

TYLKO 3 pytania Odpowiada prokurator Edmund Gumułka

W jakich dziedzinach przestępczości, prokuratura w Dąbrowie Górniczej zanotowała spadek wykroczeń?

— Spadek czynów przestępczych odnotował się w pierwszym rzędzie do wykroczeń chuligańskich. Moż na to łatwo stwierdzić, przeglądając akta za pierwszy miesiąc br. W bieżącym półroczu nie zanotowaliśmy ani jednej napadzie o charakterze chuligańskim w odniesieniu do przedstawicieli MO lub innych organów porządku publicznego. Niewątpliwie bezpośrednią przyczyną tego zadowalającego stanu rzeczy, były ostre restrykcje włączając w ich zakres postępowania przystępowanego, który władze wymiaru sprawiedliwości zastosowały w roku ubiegłym.

A jak wygląda sytuacja w innych dziedzinach?

— Niestety, w tych wypadkach, o których będę mówił sytuacja jest wciąż niezadowalająca. Chodzi mi o wykroczenia tak zwane „rodzinne”, a więc: bicia, kłótnie, maltretowanie. Tęgo rodzaju sprawy mamy bardzo dużo. Większość spraw wpływa bezpośrednio w związku z nadużywaniem alkoholu i dlatego też oskarżenia łączą się z art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, i ostatnie pytanie: — Jak wygląda sprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym?

Także w tej dziedzinie notujemy pewną poprawę. Jakkolwiek ostatnie tygodnie zwiększyły procentowo wypadków. Bezpieczeństwo na drogach publicznych łączy się także z nadużywaniem alkoholu. Tym sprawom wy poświęciliśmy zdecydowaną walkę i w konkretnych przypadkach żądamy najwyższych kar przewidzianych ustawą. Dzięki temu, wyrugowaliśmy całkowicie wypadki powodowane przez pijanych wozaków. Obecnie nie spotyka się ich zupełnie na ulicach i drogach Dąbrowy Górniczej i podległych nam terytorialnie terenów.

Rozmawiał: lex

Poradnia metodyczno -instruktażowa zamiast Domu Kultury

Powiatowy Dom Kultury w Grodzku zmieni formę swojej działalności. Od początku nowego sezonu będzie on systematycznie przekształcany w powiatową poradnię metodyczno — instruktażową dla amatorskiego ruchu artystycznego. Zaśnięciem tejże poradni będzie przekształcanie kierowników i instruktorów, prowadzących w terenie zespoły artystyczne — oświatowe prowadzenie kursów i seminariów dla aktywnego społecznego, pomoc w ustalaniu repertuaru poszczególnych zespołów, zapewnianie ich w trudnym dostępnym sprzęcie, udzielanie wskazań w ramach konsultacji oraz pomoc w ustawianiu i organizacji imprez masowych.

Działalność poradni obejmie również swoim zasięgiem placówki związków zawodowych, a ponadto położą szczególny nacisk na podniesienie stylu pracy Klubów Książki i Prasy. (T K.)

Odciąży się śródmieście Dąbrowy Górniczej

W tych dniach w Dąbrowie Górniczej oddano do użytku nową trasę, łączącą Nową Dąbrowę z Osiedlem Mickiewicza. Przyczyniła się ona w poważnym stopniu do usprawnienia ruchu drogowego i odciaży zatioczone śródmieście. (ni)

Co nowego w POLITYCE?

W rocznicę podpisania układu moskiewskiego wydane zostało wspólne oświadczenie rządów ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii. Stwierdza ono, że układ do którego przystąpiło przeszło 100 państw jest pomocny przy hamowaniu wysięgu zbrojeń, daje ludziom pewność, że będą oddychać czystym i nieskażonym powietrzem. Niebo stało się nie tylko czystsze dosłownie, ale i w przenośni. Poza tym układ przyniósł wiele korzyści natury politycznej i gospodarczej; doprowadził do istotnego złagodzenia napięcia międzynarodowego i do polepszenia się stosunków między wielkimi mocarstwami, od których przecież zależy losy ludzkości. Warto podkreślić, że dzięki układowi moskiewskiemu ONZ podjęło decyzję dotyczącą zakazu umieszczania w Kosmosie obiektów z bronią jądrową.

Obecnie chodzi o to, aby państwa nie ograniczyły się do tego, co zostało już osiągnięte ale skupiły uwagę na innych nie rozwiązanych dotąd problemach. Układ moskiewski uodowodnił, że przy wzajemnym zaufaniu można z powodzeniem osiągnąć porozumienia w różnych dziedzinach.

Aby móc rozszerzać i utrwalać wzajemne zaufanie konieczne jest, jak stwierdził premier Chruszczow w wywiadzie dla dzienników „Prawda” i „Izwiestia”, zamknięcie karty drugiej wojny światowej przez pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego. Trudno bez tego przystąpić do problemu powszechnego i całkowitego zbrojenia, a przecież dosłownie wszyscy uznają całą doniosłość rozwiązania tego problemu. Na porządku dziennym znajduje się także sprawa zawarcia porozumienia międzynarodowego, dotyczącego wyrzeczenia się przez państwa stosowania przemocy przy rozstrzygnięciu sporów terytorialnych i granicznych. Trzeba zlikwidować ogniska napięcia w strzefie Morza Karaibskiego, w Azji południowo-wschodniej, na Cyprze i na Półwyspie Arabskim”.

Nie sposób jest nie wspomnieć o wydarzeniu, które zbiegło się prawie z rocznicą podpisania układu. Chodzi tu o incydenty w Zatoce Tonkńskiej. Według wersji amerykańskiej, dwa niszczyciele USA „Madbox” i „C. Turner Joy” znajdują się na patrolu na odległości 104 km od najbliższego lądu, zostały tam zaatakowane przez nieustaloną liczbę torpedowców północnowietnamskich. — Oficjalna agencja prasowa Demokratycznej Republiki Wietnamu ogłosiła jednak w śróde następujące wiadomości: „Amerykański Pentagon utrzymuje, że cztery torpedowce DRW zaatakowały dwa amerykańskie okręty wojenne na wodach międzynarodowych. Wietnamska Agencja Prasowa została upoważniona do oświadczenia, że jest to czysty wymysł imperialistów amerykańskich, sfałszowany po to, by osłonić ich bezprawne poczynania, które jawnie naruszają bezpieczeństwo DRW i zagrażają sytuacji w południowo — wschodniej Azji”.

Jak wynika z oświadczenia rzecznika dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej, rząd Stanów Zjednoczonych wspólnie z polnymi marionetkami w południowym Wietnamie i Laosie powinieli ponieść odpowiedzialność za wszystkie następstwa dokonanych przezeń aktów prowokacji, dywersji i zamachu na bezpieczeństwo DRW. — Sami Amerykanie zresztą oczekują przetrucenia wojny z południowego Wietnamu na terytorium Wietnamu Północnego.



Wspólne ognisko to największa atrakcja dla wszystkich dzieci.

Foto: Z. Kampa

Strzemieszyce Mole bogatsze o Dom Lodowy

W Strzemieszyczach Małych oddany został do użytku społeczeństwa Dom Ludowy. Znaleziony w nim pomieszczenia Gromadzka Rada Narodowa, Ośrodek Zdrowia, klub, świetlica, kino, a z początkiem przyszłego roku uruchomiona będzie jeszcze biblioteka wraz z czytelnią. Należy przypuszczać, że równocześnie w otwarciu Domu Ludowego nastąpi w Strzemieszyczach Małych znaczne ożywienie życia kulturalnego i oświatowego. (TK)

Ich drugi dom

250 pracowników kop. „Mortimer — Porąbka” Dom Górnik w Bedzinie zastępuje postawiony gdzieś w kieleckiej czy krakowskiej wsi dom rodzinny. A widocznie dobrze zastępuje skoro zadowolili się tu i zżyli między sobą, stwarzając zgrany kolektyw. Chociaż wiele można jeszcze w tym domu zmienić, poprawić, urządzić, to co już jest gwarantuje mieszkańcom odpowiednie, racjonalne wyżywienie i możliwość kulturalnego spędzenia wolnego od pracy czasu.

Ostatnią zdobyczą jest uruchomiony tu w lipcu Klub Książki i Prasy; nowocześnie i estetycznie urządzony. Zgrabne stoliki, wygodne krzesła, radio z adapterem, dużo zieleni, podłoga wyłożona matami, barwne firanki, lampy, stwarzają przyjemną atmosferę. W klubie można się napić kawy, zjeść ciastko, pogawędzić z przyjaciółmi, zaprosić dziewczynę. Wszelkie imprezy, odczyty, uroczystości tu się będą odbywały. Na razie sport, słońce i wycieczki robią klubowi

konkurencję, ale gdy nastana długie, jesienne i zimowe wieczory ranga klubu wzrośnie.

Na terenie DG jest również salka telewizyjna z meklemikami, krzesłami, biblioteką, kiosk i stołówką. Cały dom jest zaadaptowany. W pokojach stopniowo wymienia się stare meble. Kierownictwo czyni starania o lampki nocne i dywaniki przed łóżka. Może uda się już na Barburkę zrobić prezent mieszkańcom domu.

Samorząd i kierownictwo mają ambitne plany; stworzyć zespół muzyczny, organizować imprezy w szerszym niż dotychczas zakresie w nowo uruchomionym klubie.

O pracy i osiągnięciach zarówno kierownictwa jak i samych mieszkańców najlepiej świadczy fakt, że ten właśnie Dom uzyskał I miejsce w konkursie na najlepszy DG w DZPW w roku 63 i zdobył nagrodę pieniężną w wysokości 3.000 zł., za którą zakupiono sprzęt sportowy.

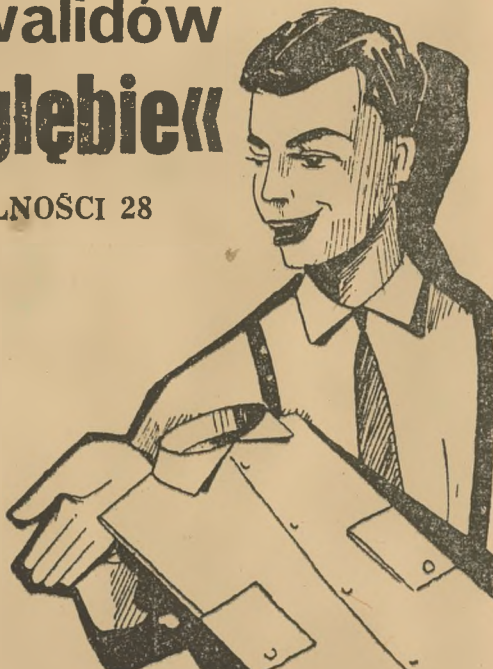
Spółdzielnia Inwalidów »Czerwone Zagłębie«

W CZELADZI, PLAC WOLNOŚCI 28

POLECA KOSZULE MĘSKIE POPELINOWE, WYSOKIEJ JAKOŚCI W SZEROKIM ASORTYMENCIE I RÓŻNYCH KOLORACH.

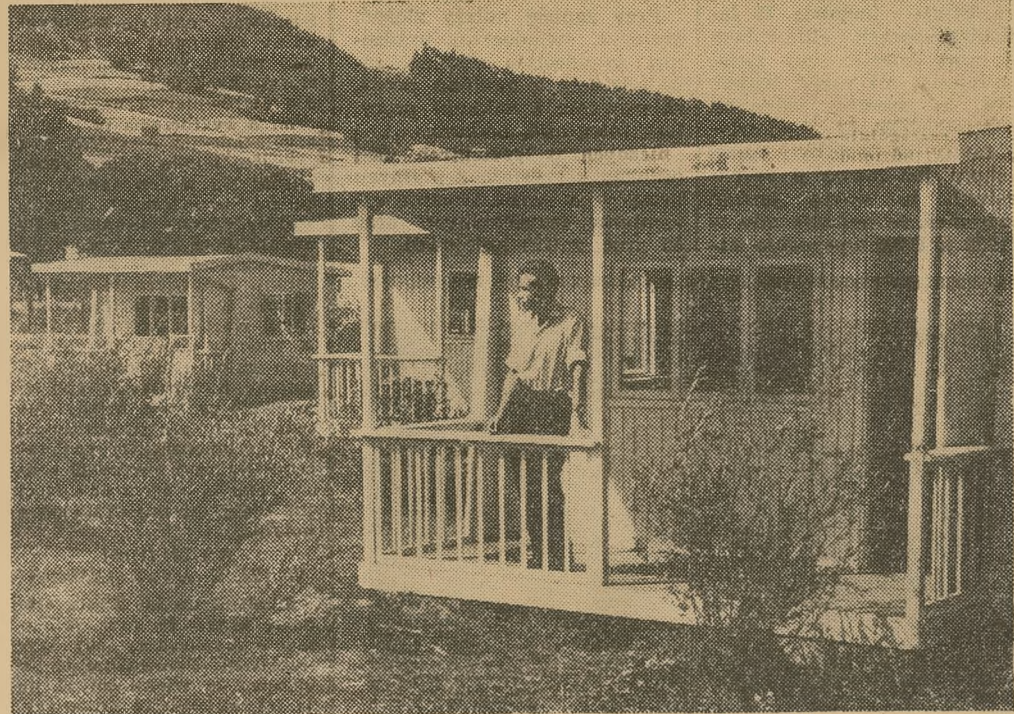
TOWAR DO NABYCIA
W SKLEPACH HANDLU
USPOŁECZNIONEGO

124 kr



Inicjatywa którą należy naśladować

Fot. Z. Kempa



toto: Z. Kempa

Nie wypuszczajmy złotówek z dymem

Fot. Z. Kenn



Peizaż zagłębiowski

Sukces za sukcesem

Pracowite miesiące Mariana Maliny

W ostatnich miesiącach znany sosnowiecki plastyk Marian MALINA ma pełne ręce roboty. Prócz uczestnictwa w wielu krajowych i zagranicznych wystawach ilustruje również książki, które wydają nasze wydawnictwa.

W tych dniach artysta otrzymał kolejne zamówienie z Państwowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie. Oto fragment pisma:

„W 1965 roku Państwowy Instytut Wydawniczy weźmie udział w konkursie Internationale Buchkunst - Ausstellung w Lipsku. Wydawnictwo nasze będzie reprezentowane pozycją M. Szołchowa „Los człowieka”. Chcielibyśmy, aby nasz udział w tej ważnej międzynarodowej imprezie posiadał jak największą rangę artystyczną. Dlatego zwracamy się do pana z propozycją opracowania graficznego tej pozycji”.

Koncepcję, tzn. ilość i charakter ilustracji oraz format książki pozostawiamy do uznania artysty. Jak się dowiedzieliśmy M. Malina wykonywał będzie drzeworyty.

Warto odnotować jeszcze jeden sukces naszego plastyka. Na VII Biennale grafiki i malarstwa w Sao Paulo zakupione zostały dwie jego prace - „Trzy figury” i „Postacie siedzące”. Natomiast wystawa jego prac, która ekspozycyjna była w Holandii na Kubie, zawędrowała obecnie do Wenezueli. (m)

Przegląd zespołów artystycznych na horyzoncie

Z końcem września lub z początkiem października br. odbędzie się przegląd zespołów artystycznych związków zawodowych, organizacji społecznych i Rad Narodowych z terenu Będzina i powiatu.

Wydział Kultury Prez. PRN, który jest organizatorem tej imprezy, nie ustalił jeszcze dotąd, gdzie zostanie ona przeprowadzona. Na razie istnieją dwa projekty: muszle koncertowe w Wojkowicach względnie w Zabkowicach. (TK)

Maczki nie będą kulturalnym odlogiem

Mieszkańcy Maczek nie oglądali u siebie do tej pory wielu imprez kulturalno-rozrywkowych. Głównie dlatego, że miejscowość pozbawiona była domu, nadającego się do organizowania tego typu imprez. Sytuacja uległa jednak poprawie. Osiedlowa Rada Narodowa przyjęła już bowiem budynek po byłej świetlicy Zakładów Wodociągów i adaptowała go na obiekt kulturalny. Odnowiono m. in. salę teatralno-kinową, otwarto klub „Ruchu”, bibliotekę i świetlicę.

O ucieczce lwicy i ataku rozjuszonych zwierząt — mówi pogromco z cyrku »Poznań«

Na arenie, okolonej wysoką siatką z drutów stalowych ukazał się smukły mężczyzna w siłę wieku, o gładko przyczesanych włosach i nieco zawiadziach wąsikach. Uśmiechnął się, ukłonił szarmancko publiczności, strzelił biczem i natychmiast skierował wzrok w stronę opancerzonego wybiegu, skąd dolatwały już pokrzykiwania lwów. W chwili potem ukazały się piękne, brązowe grzywy i potężne cielska wtoczyły się na arenę. Zrobili coś w rodzaju rundy honorowej, po czym zastępy w bezruchu, oczekując jak gdyby na rozkazy.

Tadeusz Maciejewski — trener cyrku „Poznań” zrobił ukłon w kierunku groźnego, szczerzącego zębami aktora i „kroł zwierząt” przeleciał nad wysoko ustawioną przeszkodą. Następnie cyrkuł wzruszył głową i oklasków. Każdy kolejny popis lwów nagradzano białymi gorącymi brawami. Tak było już do końca tury.

Po zakończeniu swojego występu pogromca lwów zajął się w biurze cyrku, gdzie wcześniej umówiliśmy się z nim na rozmowę.

— Jak długo już jest pan artystą cyrkowym? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Kilka lat.

— Czy zaczął pan od razu od tury lwów?

— Nie. Najpierw prowadziłem tury koni.

Z maturą w kieszeni

ABSOLWENCI II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W ZAWIERCIU

KLASA XI A
Lidia Banasiak, Jadwiga Bartosik, Barbara Ciszewska, Barbara Cmak, Zenona Dziechciarz, Wacława Filippek, Jadwiga Hać, Anna Jakubas, Teresa Jarzębska, Krystyna Kozmarek, Zofia Kaziń, Teresa Kozł, Lidia Kowalczyk, Michałina Kuzera, Zofia Kustra, Anna Kwaśnik, Sabina Maj, Jadwiga Malewska, Zofia Michniowska, Krystyna Miszczyk, Renata Mrówka, Krystyna Palucha, Janina Pas, Mirosława Piekarska, Maria Pietrzak, Stanisława Pinderak, Elżbieta Sikorska, Anna Skwarek, Elżbieta Słonek, Jolanta Szerzeń.

KLASA XI B
Halina Barczyk, Krystyna Biedak, Maria Bjak, Teresa Cichoń, Jadwiga Debdaj, Alicja Dulńska, Irena Gesikowska, Wanda Gouszko, Zdzisława Hartwik, Zofia Hartwik, Aniela Jakubas, Janina Jedrychowska, Halina Jolop, Barbara Judasz, Janina Komenda, Wanda Kulach, Jadwiga Lesiak, Barbara Mielkiewicz, Krystyna Nowak, Eulalia Olech, Teodorzy Orman, Longina Pieniak, Helena Pilka, Maciej Raiman, Maria Seko, Halina Stolarska, Alicja Stupa, Anna Szczegiel, Urszula Wojdyło, Elżbieta Wójcik, Czesława Ziajska.

KLASA XI C
Maria Bednarek, Danuta Bielnik, Barbara Chajduga, Zdzisława Cholewa, Maria Chmielewska, Zofia Czernek, Jadwiga Drobniak, Krystyna Gajek, Mirosława Garska, Danuta Giewon, Elżbieta Jackiewicz, Jadwiga Janiszewska, Anna Jedros, Urszula Jędrzejczyk, Grażyna Kaziń, Maria Lipa, Zofia Makieła, Katarzyna Malec, Maria Mazur, Wanda Merla, Krystyna Mieloszarska, Danusia Myza, Wiesława Mysłek, Krystyna Obwarzanek, Helena Pogoda, Zofia Szałucha, Janina Szapińska, Anna Utraska, Józefa Woźniak, Ewa Banach, Halina Rogowicz.

— A od jak dawna pracuje pan z lwami?
— Około sześciu lat.
— Kto nauczył pana tej frażej? niewątpliwie, ale niebezpiecznej roboty?
— Radziecki pogromca Kapi-tonów. Do dzisiaj jestem mu wdzięczny za cenne wskazówki. Od dzieciństwa marzyłem, by zostać pogromcą.
— Czy trudno nauczyć się sztuki panowania nad dzikimi zwierzętami?
— Chyba tak, skoro pogromców można polować na palcach.
— Jakimi zaletami musi się odznaczać kandydat na pogromcę lwów?
— Odwaga i cierpliwość.
— Czy to wystarcza, by wejść do klatki z lwami?
— Oczywiście, że nie. Wpierw trzeba jeszcze opanować „tajniki” tresowania dzikich zwierząt oraz dużo o nich przeczytać, by poznać dokładnie ich skomplikowaną psychikę.
— Ile lwów okłamał pan już w swojej karierze?
— Dwadzieścia dwa.
— W jakim wieku lwów nadają się najlepiej do tury?
— Gdy mają około dziesięciu miesięcy. Są wtedy jeszcze niezbyt groźne.
— Jak długo trwa przygotowanie jednego programu?
— Kilka miesięcy. Lwy są na ogół pojętne, choć trzeba przystać, że tygrysy gorzej nad nimi pod tym względem dość znane.

— Czy każdy z pogromców stosuje własną metodę pracy z lwami, czy też sprawy te są ujednolicone?
— W zasadzie istnieją dwa sposoby tury: brutalna i łagodna.
— Który z tych sposobów jest bardziej skuteczny?
— Trudno powiedzieć. Wśród pogromców panuje w każdym razie przekonanie, że ten drugi kończy się raczej źle, gdyż lwów wykorzystują zbyt nieufnie, jakim się im oddarza i brak ostrożności ze strony człowieka.
— Wynikałoby z tego, że jest pan raczej wyznawcą brutalnej tury?
— Owszem. Stosuję ją od początku swojej kariery pogromcy.
— Czy mimo to miał pan jakieś poważniejsze perypetie?
— W czasie jednego z występów we Wrocławiu zostałem zaatakowany przez lwów. Sytuacja, w jakiej się znalazłem, była wręcz tragiczna. Byłem sam przeciwko sześciu rozjuszonych zwierzętom, bo tak już jest z lwami, że kiedy jeden zaatakuje wszystkie mu pomagają. Na szczęście skończyło się dobrze. Zdołałem uspokoić niesfornych aktorów, choć wyszedłem z klatki mocno poturbowany i pokiereszowany. Miałem aż 41 rany.
— A w jakich wypadkach lwów atakują najczęściej?
— W okresie rui, po dłuższej przerwie treningowej, po której odzwyczaili się od pogromcy lub gdy są zbyt głodne.
— Czy oznacza to, że lwów wychodzą na arenę głodne?
— Naturalnie. W przeciwnym wypadku byłyby leniwe i nie wykonywałyby poleceń.

— Ile razy dziennie i czym karmi się lwów?
— Raz w ciągu dnia, rano podaje się im mięso i wodę.
— Czy robi pan to własnoręcznie?
— Nie. Cyrk zatrudnia do tego celu specjalnego pracownika.
— A które z wydarzeń utkwili panu jeszcze mocno w pamięci?
— Drugi raz lwów w czasie treningu (na szczęście poszło mi lepiej, niż we Wrocławiu, gdyż zachowałem dostatecznie dużo zimnej krwi i według zaleceń atakowałem tak długo aż rozbrzykał krew zwierzęta uspokoiły się) oraz ucieczka lwów w czasie postoju w Opolu. Wtedy to przystępem równie dramatyczne co i zabawne chwile. Z jednej strony bowiem obawiałem się skutków ucieczki, z drugiej śmiałem się z zachowania jednego z naszych pracowników administracyjnych, który zbłądził alarmem, wołał panicznie do swojej żony: Heł! chowaj dzieci, bo gniemy dzisiaj. Oczywiście nikt nie zginął. Niesfora lwów przywleźliśmy z ogrodu jordanowskiego.

— Co przeżywa pan codziennie, wchodząc na arenę?
— Zawsze to samo: najpierw pokonuję lek, potem koncentruję się do maksimum, co kosztuje mnie sporo wysiłku, a w końcu cieszę się z oklasków.
— Jednym słowem jest pan w swoim żywiole?
— Naturalnie. Inaczej nie byłbym pogromcą. Jedno o czym jeszcze marzę, to opracowanie programu, w którym brałyby jednocześnie udział lwów, tygrysy, niedźwiedzie, pantery i pumy.
— Dziękuję za rozmowę i życząc powodzenia w realizacji ambitnego zamierzenia.

Rozmawiała: TERESA KETJOW

Pozdrowienia z Węgier

„Serdeczne pozdrowienia z pięknych i gościnnych Węgier przesyła młodzież z dabrowskiej „sztygarki”. Jesteśmy tu dopiero dwa dni a zwiędliśmy już Tatabany, Vesztygrad, i Budapeszt. Stolica Węgier jest piękna, a Węgry przyjmują nas bardzo mile i gościnnie.
Do zobaczenia po powrocie” — oto treść karty pocztowej, jaką otrzymaliśmy ostatnio.
Uczniowie z „sztygarki” przebywać będą na Węgrzech przez dwa tygodnie. Zostali tam zaproszeni przez swoich kolegów ze Szkoły Górniczej w Tatabany.
W lipcu br. 20 uczniów tamtejszej szkoły przebywało na wycieczce w naszym kraju. Zwiędli Kraków, Śląsk, Warszawę i przez kilka dni przebywali nad morzem.
Na pocztówce — fragment mostu na Dunaju.



— A teraz mała sensacja, która specjalnie zachwalał się na koniec: łosińskie dzieci będą miały... basen pływacki. Czy to przypadkiem nie pierwsza wiejska pływalnia w Zagłębiu? Buduje się przed szkołą, 70 proc. prac wykonane zostanie w czynnie społecznym. Kolo Gospodyń zadeklarowało 250 godzin.

W przyszłym roku o tej porze dzieciaki będą się już chyba pluskać w nowym basenie. I niech rodzice spróbują im powiedzieć, że był taki czas, kiedy we wsi nie było szkoły, buty uważano za luksus, a chleb na przednówku za rarytas. Nie wierzą. (ata)

Rzecz charakterystyczna: w łosińskiej organizacji prym wiodą kobiety. I jak gdzie indziej — co bynajmniej nie jest tajemnicą — wiejskie środowisko kobiece często bywa ostoją wstecznych wpływów — tak w Łosiu i w ogóle w powiecie będzimskim sytuacja pod tym względem jest całkowicie odwrotna. Kobieta, która zastępuje tu na gospodarstwie zajęciem w przemyśle meża — bierze niesłychanie czynny udział w życiu społecznym. Jan Czerwinski, sekretarz Komitetu Gromadzkiego, mówi:

— Kobiety stanowią prawie 70 proc. naszej organizacji. Każdą ważniejszą akcję zaczynamy od omówienia jej w Kole Gospodyń i wiem, że zawsze mogę liczyć na zrozumienie i poparcie.
Mądre łosińskie gospodynie rządzą GS-em i Kółkiem Rolniczym. W lot chwytają każdą nową inicjatywę, podsunęłą na zebraniu partynym. Zagospodarowały 2 ha gruntu z funduszu ziemi — teraz szumi tam owies, zobowiązały się, że każda z nich obsadzi 1 ar warzywami, postanowiły zagospodarować hektar nieużytków, uporzadkować plac szkolny w Łosie. Dbają o hodowle. W łosińskich oborach i chlewniach stoł teraz dziesięć razy więcej, niż przed wojną, kiedy to zresztą jedynymi przedstawicielkami hodowlanej fauny na wsi były kozy. A skoro już mowa o gospodarstwie, to warto jeszcze wspomnieć, że podczas gdy w r. 1938 z 1 ha wyciskano za-

— Co przeżywa pan codziennie, wchodząc na arenę?
— Zawsze to samo: najpierw pokonuję lek, potem koncentruję się do maksimum, co kosztuje mnie sporo wysiłku, a w końcu cieszę się z oklasków.
— Jednym słowem jest pan w swoim żywiole?
— Naturalnie. Inaczej nie byłbym pogromcą. Jedno o czym jeszcze marzę, to opracowanie programu, w którym brałyby jednocześnie udział lwów, tygrysy, niedźwiedzie, pantery i pumy.
— Dziękuję za rozmowę i życząc powodzenia w realizacji ambitnego zamierzenia.

Rozmawiała: TERESA KETJOW

Króliki Jana Szebli

Zagłębiu jest wielu górników i hutników, którzy wolny od pracy czas spędzają w komórce, doglądając swojego małego gospodarstwa. Każdy z nich ma swoje hobby, przyjemne, ciekawe, pożyteczne. Ostatnio odwiedziliśmy Jana Szebla, mieszkańca Grodzka, i przeprowadziliśmy z nim rozmowę.

— Hodowlą królików zajmuje się już od bardzo dawna, ale dopiero od trzech lat jestem w Zrzeszeniu Katowickiego Związku Hodowców Drobnych Inwentarzy.

— Dlaczego wybrał pan właśnie barany francuskie?
— Z wielu względów. Przede wszystkim jest to gatunek zaliczany przez związek hodowców a poza tym barany francuskie są odporne na wahania temperatury, są płodne i szybko rosną. Po osmiu miesiącach zwierzę osiąga wagę około 6 kilogramów. A więc wymarzony gatunek do tzw. hodowli miesnej. Niemalą rolę odgrywa również fakt, że nie potrzebują one pasz treściwych i wyszukanych potraw. Można je karmić lucerną, sianem, odpadami warzywniczymi, obierkami, a więc paszą, którą dysponuje każdy dom.

Jeśli się ma ogródek działkowy, to z hodowlą tej rasy nie ma żadnych kłopotów.
— Jakiej korzyści płyną z przynależności do związku hodowców?
— Członek związku może uzyskać paszę (słot, ziarno), licencję na hodowlę zarodową i ma zabezpieczoną pomoc weterynaryjną. Poza tym może uczestniczyć w wystawach, gdzie przeżywa przyjemne chwile emocji.

— Czy można liczyć na rozwój hodowli królików w naszym kraju?
— Oczywiście, że tak. W naszym kraju jest już wiele hodowców królików, którzy w sposób coraz to bardziej świadomy zajmują się tym, co dla wielu z nas jest nowością. W naszym kraju jest już wiele hodowców królików, którzy w sposób coraz to bardziej świadomy zajmują się tym, co dla wielu z nas jest nowością.

— Czy można liczyć na rozwój hodowli królików w naszym kraju?
— Oczywiście, że tak. W naszym kraju jest już wiele hodowców królików, którzy w sposób coraz to bardziej świadomy zajmują się tym, co dla wielu z nas jest nowością. W naszym kraju jest już wiele hodowców królików, którzy w sposób coraz to bardziej świadomy zajmują się tym, co dla wielu z nas jest nowością.

SLADAMI XX-LECIA MĄDRE GOSPODYNIE w wiekowej wsi

Pierwsza chata w tej miejscowości stała prawie 900 lat temu. Ta data pasuje Łosiem na najstarszą wieś w powiecie będzimskim. Gdyby jednak nie nota w kronikach — nikt pewnie nie uwierzyłby w wiekowe dzieje. Łosień tryśka młodzieńczo. Czymże są dwa dziesiątki lat wobec dziesięciu wieków? A jednak młodość i schłodna uroda Łosnia jest dziełem nie wiekowej przeszłości, a właśnie ostatnich 20 lat.

Wędrowka śladami 20-lecia wiezie tutaj od nowej szkoły poprzez ośrodek zdrowia z izbą porodową, nowoczesną piekarnię GS-u do niedawno otwartego Domu Towarowego w przeszklonym pawilonie, którego nie powstydziłoby się większe miasto. Koszt tych inwestycji — 24 mln zł. Jeśli jeszcze doliczyć to, co mieszkańcy wydali na budowę nowych domów, stodoł i obór (świeże tynki świecą w co drugiej zagrodzie) — wyjdzie, że rachunek za powojenne zmiany w Łosiu wynosi przeszło 40 mln zł.

Za inne zmiany, jakie nastąpiły w Łosiu — rachunku wyświadczyć nie da. Chociaż? Oto on: 523 tys. zł. Taką wartość mają czyny społeczne, wykonane tutaj w ciągu ostatnich dwóch lat. Nowe drogi, remonty, budowa 3,5 km rurociągu... Oto widome, trwałe dowody przekształceń, jakim uległa społeczność wsi, sposób myślenia jej mieszkańców, którzy nie wahają się przed bezinteresownym wysiłkiem dla wspólnego dobra. Źródła tych przemian trzeba szukać przede wszystkim w kronikach działalności miejscowej organizacji partyjnej.

Ma ona tradycję, sięgającą czasów wojny. Na liście trzech terenowych POP pojawiło się ostatnio sto szóste nazwisko. Łącznie z tymi, którzy pracowali w przemyśle i uleżały do organizacji zakładowych — liczbą członków Partii w Łosiu sięga 300 osób. Wspólnie z 30-osobowym aktywnym bezpartyjnym tworzą oni grupę, której wzięcia początek obywatelskiej większości pożytecznych inicjatyw, przeobrażających starą wieś. Na zebraniach tu się nie milczy. Ludzie przywykli do tego, że właśnie one stanowią otwartą forum do

omawiania wszystkich zamierzeń, jakie stawia przed sobą wieś i wszystkich kłopotów, z jakimi się boryka. Protokół z tych zebrzań są ciekawą lekturą, dostarczającą bogatego materiału z 20-letniej historii wsi.

Madre łosińskie gospodynie rządzą GS-em i Kółkiem Rolniczym. W lot chwytają każdą nową inicjatywę, podsunęłą na zebraniu partynym. Zagospodarowały 2 ha gruntu z funduszu ziemi — teraz szumi tam owies, zobowiązały się, że każda z nich obsadzi 1 ar warzywami, postanowiły zagospodarować hektar nieużytków, uporzadkować plac szkolny w Łosie. Dbają o hodowle. W łosińskich oborach i chlewniach stoł teraz dziesięć razy więcej, niż przed wojną, kiedy to zresztą jedynymi przedstawicielkami hodowlanej fauny na wsi były kozy. A skoro już mowa o gospodarstwie, to warto jeszcze wspomnieć, że podczas gdy w r. 1938 z 1 ha wyciskano za-

— Co przeżywa pan codziennie, wchodząc na arenę?
— Zawsze to samo: najpierw pokonuję lek, potem koncentruję się do maksimum, co kosztuje mnie sporo wysiłku, a w końcu cieszę się z oklasków.
— Jednym słowem jest pan w swoim żywiole?
— Naturalnie. Inaczej nie byłbym pogromcą. Jedno o czym jeszcze marzę, to opracowanie programu, w którym brałyby jednocześnie udział lwów, tygrysy, niedźwiedzie, pantery i pumy.
— Dziękuję za rozmowę i życząc powodzenia w realizacji ambitnego zamierzenia.

Rozmawiała: TERESA KETJOW



Króliki Jana Szebli

Zagłębiu jest wielu górników i hutników, którzy wolny od pracy czas spędzają w komórce, doglądając swojego małego gospodarstwa. Każdy z nich ma swoje hobby, przyjemne, ciekawe, pożyteczne. Ostatnio odwiedziliśmy Jana Szebla, mieszkańca Grodzka, i przeprowadziliśmy z nim rozmowę.

— Hodowlą królików zajmuje się już od bardzo dawna, ale dopiero od trzech lat jestem w Zrzeszeniu Katowickiego Związku Hodowców Drobnych Inwentarzy.

— Dlaczego wybrał pan właśnie barany francuskie?
— Z wielu względów. Przede wszystkim jest to gatunek zaliczany przez związek hodowców a poza tym barany francuskie są odporne na wahania temperatury, są płodne i szybko rosną. Po osmiu miesiącach zwierzę osiąga wagę około 6 kilogramów. A więc wymarzony gatunek do tzw. hodowli miesnej. Niemalą rolę odgrywa również fakt, że nie potrzebują one pasz treściwych i wyszukanych potraw. Można je karmić lucerną, sianem, odpadami warzywniczymi, obierkami, a więc paszą, którą dysponuje każdy dom.

Jeśli się ma ogródek działkowy, to z hodowlą tej rasy nie ma żadnych kłopotów.
— Jakiej korzyści płyną z przynależności do związku hodowców?
— Członek związku może uzyskać paszę (słot, ziarno), licencję na hodowlę zarodową i ma zabezpieczoną pomoc weterynaryjną. Poza tym może uczestniczyć w wystawach, gdzie przeżywa przyjemne chwile emocji.

— Czy można liczyć na rozwój hodowli królików w naszym kraju?
— Oczywiście, że tak. W naszym kraju jest już wiele hodowców królików, którzy w sposób coraz to bardziej świadomy zajmują się tym, co dla wielu z nas jest nowością. W naszym kraju jest już wiele hodowców królików, którzy w sposób coraz to bardziej świadomy zajmują się tym, co dla wielu z nas jest nowością.

— Czy można liczyć na rozwój hodowli królików w naszym kraju?
— Oczywiście, że tak. W naszym kraju jest już wiele hodowców królików, którzy w sposób coraz to bardziej świadomy zajmują się tym, co dla wielu z nas jest nowością. W naszym kraju jest już wiele hodowców królików, którzy w sposób coraz to bardziej świadomy zajmują się tym, co dla wielu z nas jest nowością.

ledwie 7 kwintali chudego żyłki — to obecnie plony wzrosły do 16,5 kwintali.

A teraz mała sensacja, która specjalnie zachwalał się na koniec: łosińskie dzieci będą miały... basen pływacki. Czy to przypadkiem nie pierwsza wiejska pływalnia w Zagłębiu? Buduje się przed szkołą, 70 proc. prac wykonane zostanie w czynnie społecznym. Kolo Gospodyń zadeklarowało 250 godzin.

W przyszłym roku o tej porze dzieciaki będą się już chyba pluskać w nowym basenie. I niech rodzice spróbują im powiedzieć, że był taki czas, kiedy we wsi nie było szkoły, buty uważano za luksus, a chleb na przednówku za rarytas. Nie wierzą. (ata)

Szansa dla pracujących

Technikum Zaoczne w Sosnowcu umożliwiła pracującym uzyskanie dyplomu: technika mechanika, technika elektryka oraz technika budowlanego.

Do technikum przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 18 rok życia i są zatrudnieni w gałęzi przemysłu odpowiadającej kierunkowi szkolenia.

Nauka trwa 5 lat (10 semestrów).
Kandydaci posiadający więcej niż 7 klas szkoły podstawowej mogą być przyjmowani na wyższe semestry.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Technikum, Sosnowiec, ul. Kilińskiego 31, tel. 627-64 w dniach: czwartki, piątki i soboty w godz. 17-20.

Przy zapisie należy złożyć: życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwo z zakładu pracy, skierowanie z zakładu pracy, trzy fotografie, podanie.
Stuchacze Technikum Zaocznego korzystają z płatnych urlopów w czasie trwania egzaminów semestralnych oraz 50 proc. zniżki kolejowej.

W ZBIE WYTRZĘBIEŃ

Młodzież do lat 25-ciu stanowi blisko 15 proc. klientów sosnowieckiej Izby Wytrzeźwień. Przeważnie są to chłopcy w wieku od 17 do 20 lat, należący do pracujących. Najmłodszymi klientami w tym roku byli dwaj 13- i 14-letni — uczniowie jednej z czeladzkich szkół podstawowych (charakterystyczne, że z Czeladzi pochodzą także najmłodsi w dziejach Izby klienci — 8-letni chłopak, o którym dosyć szeroko pisaliśmy 2 lata temu. (Wśród młodocianych pijaków na szczebie rzadko trafiają się recydywiści, którzy zasługiwali by na miano alkoholików. A tych bynajmniej wśród młodzieży nie brak. O tragicznych przypadkach alkoholizmu w piętnościeletnich, a nawet osiemnastoletnich chłopcach wcale nie musimy wspominać. Zwracaliśmy na to uwagę w poprzednim numerze „Przeglądu” w raporcie z łódzkiej Przychodni Przeciwdziałania Holowej Reportaż nosi znaczący tytuł „Kim dlań wódka”.

UPARTE SITOWIE

Ośrodek wczasowy niedzielnych w Krzykawce, w czynnie społecznym budowany przez ZMS-owców kop. „Sosnowiec” — wciąż jeszcze nie gotowy. Wnie ponosi... rzeka, która protestując przeciwko urzędzeniu w niej basenu kąpielowego — wciąż zarasta sitowiem. Na miejscu wyrwanego zielska natychmiast bujnie pnie się nowe. Brak basenu nie przeszkadza jednak w wypoczynku uczestnikom niedzielnych wycieczek d. Krzykawki. Co niedziela 4 autokary zawożą do kąpielnicy wraz z 400 pracowników kopalni wraz z rodzinami. W razie niepogody — wczasowicze znajdują schronienie w drewnianej pawilonowej świetlicy, w czynnie społecznym wbudowanej przez ZMS-owców.

AKTUALNOŚCI

W Domu Górnik nr 1 kop. „Sosnowiec” od dwóch tygodni czynna jest kawiarenka „Ruch”.

Młodzieżowa załoga oddziału II kop. „Miłowice” rozpoczęła walkę o tytuł Odziału Pracy Socjalistycznej.

Lubniewicze
Wielka kolo Międzyzdrojów — to miejscowość, w której spędzają urlopy ZMS-owcy z kop. „Miłowice”. (ata)

W Domu Górnik nr 1 kop. „Sosnowiec” od dwóch tygodni czynna jest kawiarenka „Ruch”.

Młodzieżowa załoga oddziału II kop. „Miłowice” rozpoczęła walkę o tytuł Odziału Pracy Socjalistycznej.

Lubniewicze
Wielka kolo Międzyzdrojów — to miejscowość, w której spędzają urlopy ZMS-owcy z kop. „Miłowice”. (ata)

W Domu Górnik nr 1 kop. „Sosnowiec” od dwóch tygodni czynna jest kawiarenka „Ruch”.

Młodzieżowa załoga oddziału II kop. „Miłowice” rozpoczęła walkę o tytuł Odziału Pracy Socjalistycznej.

Lubniewicze
Wielka kolo Międzyzdrojów — to miejscowość, w której spędzają urlopy ZMS-owcy z kop. „Miłowice”. (ata)



WIEŚCI Z KOLONII

Dzieci górników kop. „Miłowice” spędzają lato w trzech miejscowościach: w Polanicy, Dusznikach i Trzebieży nad Zalewem Szrenickim. 27 uczestników pierwszego, lipcowego turnusu przywiozło do Sosnowca mnóstwo barwnych wrażeń i gęsto zapisane kroniki kolonijne. Bogata w wydarzenia jest zwłaszcza kronika „Kolonistów” z Polanicy. Kierowniczka ośrodka jest tam p. Kazimiera Winiarska. Pełna inicjatyw i nauczycielka ze szkoły nr 4 w Sosnowcu. Dzieci górników z Miłowicy zyskały sobie wśród polanickich kuracjuszy ogromną popularność. Zarobiły na nią występami artystycznymi w muzeum koncertowej. Piosenki, tańce i recytacje małych sosnowiezan nagrodzone zostały gorącymi oklaskami czasowej publiczności. Po dzieciach z Sosnowca zostały także w Polanicy trwałe ślady. W czynnie społecznym przepracowały one 704 godziny przy zakładaniu zieleńców i skwerów.

RUCH
W NOWYM OŚRODKU
ZMS-owcy z kop. „Sosnowiec” z honorem wywiązali się ze swego pięknego zobowiązania, podjętego dla uczczenia 20-lecia PRL. Zjazd Partii młodzieżowy ośrodek sportowy przy ul. Barbary otwarty został dokładnie w przewidzianym terminie. Obejmuje on boiska do siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej, skocznię wzwyż i w dal oraz 100-metrową bieżnię 4-lorową.

Przy budowie ośrodka młodzież kop. „Sosnowiec” przepracowała 1863 godziny. Na nowych boiskach odbyła się już spartakiada zakładowa oraz kilka meczów pomiędzy drużynami poszczególnych Domów Górników. Z obiektu może oczywiście korzystać młodzież całej dzielnicy.

ZOBOWIĄZANIE — TROCHĘ INNE

Tym razem nie chodzi o czyn produkcyjny ani społeczny. W archiwum Domu Górnik przy ul. Czarnej w Sosnowcu znajduje się oryginalny dokument, świadczący o dwóch metod wychowawczych, stosowanych w DG. Na żądanie kierownictwa napisał go pewien bardzo młody i delikatnie mówiący młodzieniec nie szanując hotelu, który zobowiązał się w ten sposób, że będzie przestrzegał zasad dwu metod wychowawczych, stosowanych w DG. Na żądanie kierownictwa napisał go pewien bardzo młody i delikatnie mówiący młodzieniec nie szanując hotelu, który zobowiązał się w ten sposób, że będzie przestrzegał zasad dwu metod wychowawczych, stosowanych w DG.

Stuchacze Technikum Zaocznego korzystają z płatnych urlopów w czasie trwania egzaminów semestralnych oraz 50 proc. zniżki kolejowej.

W ZBIE WYTRZĘBIEŃ

Młodzież do lat 25-ciu stanowi blisko 15 proc. klientów sosnowieckiej Izby Wytrzeźwień. Przeważnie są to chłopcy w wieku od 17 do 20 lat, należący do pracujących. Najmłodszymi klientami w tym roku byli dwaj 13- i 14-letni — uczniowie jednej z czeladzkich szkół podstawowych (charakterystyczne, że z Czeladzi pochodzą także najmłodsi w dziejach Izby klienci — 8-letni chłopak, o którym dosyć szeroko pisaliśmy 2 lata temu. (Wśród młodocianych pijaków na szczebie rzadko trafiają się recydywiści, którzy zasługiwali by na miano alkoholików. A tych bynajmniej wśród młodzieży nie brak. O tragicznych przypadkach alkoholizmu w piętnościeletnich, a nawet osiemnastoletnich chłopcach wcale nie musimy wspominać. Zwracaliśmy na to uwagę w poprzednim numerze „Przeglądu” w raporcie z łódzkiej Przychodni Przeciwdziałania Holowej Reportaż nosi znaczący tytuł „Kim dlań wódka”.

UPARTE SITOWIE

Ośrodek wczasowy niedzielnych w Krzykawce, w czynnie społecznym budowany przez ZMS-owców kop. „Sosnowiec” — wciąż jeszcze nie gotowy. Wnie ponosi... rzeka, która protestując przeciwko urzędzeniu w niej basenu kąpielowego — wciąż zarasta sitowiem. Na miejscu wyr

TROCHE HUMORU



Bez słów.



— Moja wybranka nie chce wziąć ślubu w cerkwi...



— Jak ci się podoba jej kapelusz?
— Nie oglądam kobiet od głowy.



SOBOTA — 8. VIII.

10.00 „Przed nami zakręci” — film fabularny prod. radz., dozwolony od lat 12. 11.20-17.30 Przerwa. 17.30 „Aktualności” — magazyn informacyjny. 17.40 Program tygodnia. 18.00 „Po rosyjskiej wielkiej rzecz” — progr. z Moskwy. 18.30 „Przed nami zakręci” — film fabularny prod. radzieckiej dowz. od lat 12. 19.50 „Dobranoc”. 20.00 Dziennik telewizyjny. 20.40 „IV Międzynarodowy Festiwal Pio-

seanów w Sopocie”. Dzień III — Dzień Polski. Reż. Jerzy Gruza. As. reż. Elżbieta Klekova. Scenogr. Teresa i Janusz Zygadewiczowie. Zapowiadają: Elżbieta Czyżewska i Lucjan Kydryński. Orkiestra PR pod dyr. Stefana Rachonia. Piosenki niosące w wykonaniu zagranicznych piosenkarzy. 23.10 Wiadomości dziennika telewizyjnego.

NIEDZIELA — 9. VIII.

10.00 „Gotowi! — Na start!” — program sportowy dla dzieci. 11.00-16.00 Przerwa. 15.00 „Niedzielnia Biesiada”. 15.45 „Wyprawy telewizyjnych przyjaciół”. 16.15 Program filmowy. 17.05 „Wszystkiego po trochu” — program rozrywkowy (z Katowic). 17.45 „Dziki pies Dingo” — film fabularny prod. radzieckiej, dowz. od lat 14. 19.30 „Chwila wspomnień — rok 1947” — filmowa seria dokumentalna — III odc. 19.50 „Dobranoc”. 20.00 Dziennik telewizyjny. 20.30 Montparnasse 1919” — film fabularny prod. francuskiej. 22.15 „Sportowa niedziela”.

Zmierzchu owego dnia zapadł, jak to zwykle bywa w grudniu, szyko i niepostrzeżenie. Słone okna górniczych osad, pozbawione światła przez Verdunklung, ciemne kontury murów i bure, jak przysypiane popiołem platy pół pokrytych śniegiem — wyglądały zwyczajnie jak każdego dnia. Na kalendarzach pozostała tylko jedna kartka — 31 grudnia 1944 roku.

Pustą szosą z Katowic w kierunku Murcek i Tych szły ciemne limuzyny. Nigdzie nie widać było żywej istoty. Przecupiała chatajki tkwiły samotnie wśród niewielkich poletek, pobliż las znaczył się nieruchoma ciemna plama. Nie można było znaleźć nawet śladów zwykłych przy takiej okazji zjawisk, czy objawów radości lub wesołości. Był to przecież piąty Sylwester obchodzony w czasie krawanej wojny. Umęczone narody, miliony wlezionej i ciemnej żony z utęsknieniem wyglądały końca gehenny, jakiej nie znaly dotąd dzieje ludzkości.

Nadzieje narodu polskiego w tym dniu kierowały się na wschód, gdzie nad Wisłą i Sanem zastygły zwycięskie wojska radzieckie gromiące zniestanawdzonych okupantów.

Jadące z Katowic samochody zatrzymywały się po łasem. Sprawdzały dokumenty. W migotliwym świetle laterek polyskiwały stalowe helmy i podłużne tarcze, zawieszane na piersiach żołnierzy hitlerowskiej żandarmerii. Samochody ruszały dalej i skrecały z głównej drogi zatrzymując się przed okazalą willą w ogrodzie. Na schodach przed drzwiami i w obszernej sieni, na której ścianach wisiały głowy dzików i rozłożyste rogi jeleni

upolowanych przez byłych właścicieli willi, magnatów wesoła i stała. goście witali smukli adiutanci w czarnych mundurach, sprawiacząc dyskretnie zaproszenia.

Odkąd Katowice oraz Górny Śląsk z przyległymi terenami włączono do III Rzeszy, ziemia tą zarządzał wszechwładnie gauleiter Bracht i on to właśnie wybrał sobie na siedzibę niepozorną willę w Giszowcu. Strzegł jej bez przerwy dniem i nocą specjalnie wybrany zastęp SS-manów. Owego dnia podjęto jednak specjalne środki ostrożności. W salonie przybyłych witał sam gauleiter z małżonką. O północy gauleiter Bracht wznosił toast za pomyślność wielkich Niemiec.

— Za nasz „Wschodni Wal”! Za niezdobyta twierdze, jaką jest i pozostanie „Festung Oberschlesien”, której nigdy nie dotknie ból szwajcarskiej szpalii!

Gauleiter podniósł wielki, kryształowy kielich. Brzęknęło szkło. Gdyby — kontynuował Bracht po spełnieniu toastu — peki wschodni mur walecznych armii niemieckich, nie nie powstrzymałoby ranną sie czerwonych bord, nie tylko na ziemiach polskich, lecz i w całej Europie.

Nastąpił w salonie był senny i jakiś niewyraźny. Sluchano enuncjacji Brachta chętnym uchem, a jednocześnie nie wyszczep bez wyjątku myśli: o tym co ich czeka. — Daleki wydaje się jeszcze kres zmagają wojennych. Europa pacy hekatombie w niezlomnym przeświadczeniu, że z tych ofiar i walki narodzi się sprawiedliwy pokój i na gruzach powstałe perspektywa nowego życia. Sieg heil! — Sieg heil! — odpowiedzciej obecn!

NA ZAGŁĘBIOWSKICH EKRANACH

SOSNOWIEC: „Muza” — 13-17. 8. Generali, 18-23. 8. Życie prywatne (od 16 lat). „Zagłębie” — 14. 8. Do widzenia do jutra (od 16 lat). 15. 8. Ludzie z pociągu (od 12 lat). 16. 8. Głos z tamtego świata (od 16 lat). 17. 8. Nóż w wodzie (od 16 lat). 18. 8. Godzina pasowej róży (od 14 lat). 19. 8. Czarne skrzydła (od 16 lat). 20. 8. Matka Joanna od Aniołów (od 16 lat).

„Morus” — 13-14. 8. Bal lada huzarska (od 12 lat). 15-16. 8. Sonaty (od 16 lat). 17-18. 8. Mezallians (od 12 lat). 19-20. 8. Kozacy (od 14 lat).

BEDZIN: „Nowość” — 14. 8. Biały niedźwiedź (od 14 lat). 15. 8. Zezowate szczęście (od 16 lat). 16. 8. Do widzenia do jutra (od 16 lat). 17. 8. Ludzie z pociągu (od 12 lat). 18. 8. Głos z tamtego świata (od 16 lat). 19. 8. Nóż w wodzie (od 16 lat). 20. 8. Godzina pasowej róży (od 14 lat).

„Lotnik” — 12-16. 8. Wyspa tajemnicza (od 12 lat). 17-19. 8. Kodyn (od 12 lat). 20-23. 8. Sportowe życie (od 16 lat).

CZELADZ: „Uciecha” — 13-16. 8. Spotkanie ze szpiegiem (od 12 lat). 17-20. 8. Źródło trzech prawd (od 16 lat).

DĄBROWA GÓRNICZA: „Bajka” — 12-16. 8. Spotkanie ze szpiegiem (od 12 lat). 17-20. 8. Syn marnotrawny (od 16 lat).

„Ars” — 14. 8. Młodość Chopina (od 12 lat). 15. 8. Celuloza (od 14 lat). 16. 8. Pod gwiazdą frwjską (od 14 lat). 17. 8. Biały niedźwiedź (od 14 lat). 18. 8. Zezowate szczęście (od 16 lat). 19. 8. Do widzenia do jutra (od 16 lat). 20. 8. Ludzie z pociągu (od 12 lat).

ZAWIERCIE: „Stella” — 12-14. 8. Skapani w ogniu (od 12 lat). 15-19. 8. Wojna trojańska (od 12 lat). 20-21. 8. 16-ta wiosna (od 12 lat).

MYSZKOW: „Goplana” — 16 i 18. 8. Julio jesteś czarująca (od 16 lat). 19-20. 8. Daleka jest droga (od 14 lat).

GRODZIEC: „Polonia” — 14-16. 8. Krzyż strachu (od 16 lat). 18-19. 8. Śmierć nazywa się Engelchen (od 16 lat).

WOJKOWICE: „Strażnica” — 12 i 14. 8. Powiernik pań 16-17. 8. Rozwódów nie będzie (od 16 lat). 18-19. 8. Krzyż strachu (od 16 lat). ZABKOWICE: „Uciecha” — 12-14. 8. Julio jesteś czarująca (od 14 lat). 15-16. 8. Daleka jest droga (od 14 lat). 18-19. 8. Ucieka wigilijna (od 16 lat). 20-21. 8. Pięć dni, pięć nocy (od 12 lat).

STRZEMIENIE: „Paw” — 15-16. 8. Jutro na orbicie (od 12 lat). 17-19. 8. Trzy światy Guliwera (od 12 lat). 20-22. 8. Zamieć (od 12 lat).

PORĄBKA: „Przedobny” — 15 i 18. 8. Marz żałobny (od 16 lat). 19-20. 8. Jutro na orbicie (od 12 lat).

OSTROWY GÓRNICZE: „Radość” — 13-14. 8. Skradzione plany (od 12 lat). 15-16. 8. Jutro na orbicie (od 12 lat). 20-21. 8. Śmierć nazywa się Engelchen (od 16 lat).

ŁĄGISZA: „Marzenie” — 14-19. 8. Czarny monokl (od 16 lat). 17-20. 8. Krzesiwo (od 10 lat).

MODA ★ MODA ★ MODA ★ MODA

Na wycieczki



7 o nie, że urop się skończy. Pozostają jeszcze sobotnio — niedzielne weekendy w lasach, nad rzekami, jeziorami, z dala od miejskiego zgiełku, kurzu i spiekoty. Problem odpowiedniego ubrania jest ważny, bo od niego w dużej mierze uza leżniona są humor, samopoczucie i podopiecznik na weekendzie.

W spodniach przy panujących upałach jest za gorąco i niewygodnie, gdyż opinające, wązkie, krepnię ruchy. Najbardziej praktyczna jest płocienna lub lina sukna, pod którą można od razu włożyć kostium kąpielowy. Do niej lekkie kapelusz na płaskim obcasie i chusteczka związana w tył po włosów.

Suknia, którą pokazujemy to właśnie najbardziej odpowiednia, jako strój weekendowy. Z jednoburwego lnu lub płótna w kolorze beżowym, zapięta na całej długości na guziki obciążnię brązową skórą (można na to użyć starej rękawiczki), kolnierzyk sportowy, bardzo duże nakładane kieszenie, w talii pasek sportowy, lamówka przy pasku również ze skóry. Ważne jest aby materiał z którego szyje się suknie, był niegniotący się, łatwy do prania i nie pło wiejący; jeżeli będzie on spełniał te warunki sukienka przetrwa kilka sezonów. Jako strój weekendowy słynie może również spódnica, lekko rozszerzona, najlepiej z dużymi głębokimi fałdami również zapinana na guziki, może być urozczniona lub gładka. Do tego bluzeczka z tego samego materiału, bez rękawów z okrągłym wycięciem pod szyją.

Ira

MEDYCYNĄ NA CO DZIEŃ

Choroby wrzodowe

W kilku odcinkach omówiliśmy bardzo pojęźnie, że gądnienia dotyczące zatruc pokarmowych. Problem racjonalnego odżywiania jest szczególnie ważny w obecnych czasach, pełnych nerwowego napięcia. Jedną z chorób mających związek ze stanem nerwowym jest choroba wrzodowa. Choroba ta jest tak rozpowszechnionym, cierpieniem, że właściwie można ją zaliczyć do grupy chorób społecznych. Nie dotyczy ona wyłącznie żołądka lub dwunastnicy — dawniej zwano ją wrzodem żołądka lub wrzodem dwunastnicy — bowiem powodu je ona zaburzenia w całym organizmie.

Jakie są przyczyny tej choroby? Należy przypuszczać, że jest ich kilka, ale pierwszorzędne znaczenie przypisuje się czynnikom nerwowym i emocjonalnym. Na chorobę wrzodową cierpią przeważnie osoby wykonujące nerwową, wyczerpującą pracę, odżywające się nieregularnie i nieodpowiednio, zaniebiegające sprawą należytego wypoczynku. Ujemny wpływ wywiera także nadmierne palenie tytoniu, nadużywanie alkoholu oraz picie dużych ilości czarnej kawy. Wszystkie te czynniki wpływają na nadmierne wydzielanie się soku żołądkowego,

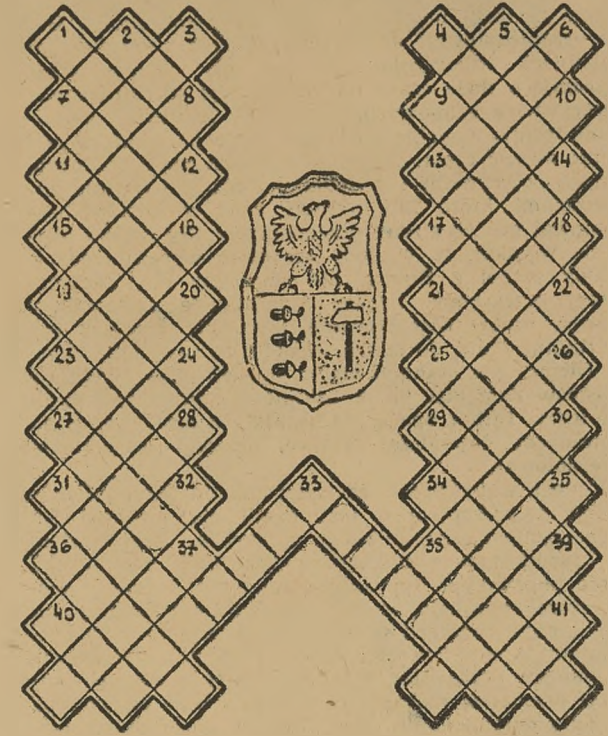
który zawiera znaczne ilości kwasu solnego.

Obserwacje kliniczne wyraźnie wypuklają rolę kwasu solnego w powstawaniu owrzodzeń. Kwasywny sok żołądkowy działa intensywnie na błonę śluzową. W wypadku zakłócenia odporności tkankowej błony śluzowej, żołądek narażony jest na powstanie owrzodzeń. Bodźcem do wydzielania większych ilości soku trawiennego przez gruczoły jest pokarm. Natomiast gdy żołądek bywa pusty (np. w czasie snu) wówczas sok trawienny wydzielany się w ilościach minimalnych.

Inaczej dzieje się u osób cierpiących na chorobę wrzodową. U nich wydzielanie soku w żołądku trwa także, w nocy i wówczas to, zamiast trawienia pokarmu, następuje trawienie błony śluzowej żołądka. Warto w tym miejscu wyjaśnić, że kwas solny przy prawidłowym wydzielaniu nie jest bynajmniej wrogiem organizmu. Umożliwia on bowiem nie tylko proces trawienia, ale pełni również rolę ochronną, niszcząc drobnoustroje dostające się do żołądka wraz z pokarmem.

O dalszych zabieganiach związanych z chorobą wrzodową, napiszemy w następnym numerze. (virus)

Ukośnik z herbem Dąbrowy Górniczej



Termin nadsyłania rozwiązań do dnia 13. VIII. 1964 r. z dopiskiem „Ukośnik z herbem Dąbrowy”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HERBEM CZELADZI

POZIOMO: Rodzajnik, roleta, grzmot, klin, familia, nard, natłok, kolano, ekoum, kolacz, awaria, rehen, rola, plajwka, zdun, statek, kaszta, kraszanka.

PIONOWO: Rzep, dramat, azalia, negliz, koza, gołiat, lokata, kandelabr, dworzak, homonin, molokrek, atleta, kłajwka, zdun, apasz, kokon, stok, ospa.

Redaguje: Z. Kempa

UWAGA, CZYTELNICY!

Za prawidłowe rozwiązanie BIAŁEJ KRZYŻÓWKI nagrody książkowe drogą losowania otrzymują: Stanisława Drozd — Sosnowiec 6, ul. Buczka 1 m. 4; Feliks Krawczyk — Sosnowiec, ul. Wilcza 2/1; Alicja Gęborek — Sosnowiec, ul. 22 Lipca 54. Książki wysyłamy pocztą.

Spojrzenie kinomana

Reżyser Jan Batory ponownie sięgnął po tematykę sensacyjną w oparciu o scenariusz napisany przez Jana Litana według jego powieści pod tytułem „Pożegnanie ze szpiegiem”. W filmie tytuł ten został zmieniony na „Spotkanie ze szpiegiem”. Tematyka jest jak najbardziej współczesna, odnosząca się do walki jaką nasze organa służby bezpieczeństwa toczą z przybywającymi do kraju nielegalną drogą agentami obcych wywiadów.

Filmowi zapewniono Josko nałq obsadę. Główne role kreują: Beata Tyszkiewicz, Katarzyna Laniewska, Ignacy Machowski, Stanisław Mikulski. Tego ostatniego pamiętamy z doskonałej gry w „Skapani w ogniu”.

Film ukazuje, że szanse powodzenia misji szpiegowskiej, są przy współczesnej technice znikome a konsekwencje nie wymagają dodatkowych wyjaśnień. Zachacamy do obejrzenia, gdyż „Spotkanie ze szpiegiem” gwarantuje jedną godzinę dobrej rozrywki.

OGŁOSZENIA drobne

Zenobiusz Przedziecki zgubił kartę wypłat wydaną przez kop. „Sosnowiec”. 33666g

Tadeusz Sekala zgubił legitymację ubezpieczeniową i kartę wypłat wydaną przez kop. „Mortimer-Porąbka”. 33667g

Irena Fiedra zgubiła legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Zakłady Grafične w Sosnowcu. 33668g

Krzysztof Plebanek zgubił legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Sosnowcu. 33669g

Edward Jedrzycki zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną przez hule „Bedzin” w Bedzinie. 33670g

Jan Kolt ogłasza kradzież karty wypłat nr 3828 wdaną przez kop. „Sosnowiec”. 33671g

Za dług meza Jerzego Hara-burdę nie odpowiadał. Zna Zofia Haraburda, Sosnowiec, Dekerta 1. 33672g

Zbigniew Orlik zgubił książeczkę wełnową nr 1029 wydaną przez kop. „Niwka-McGrzejów”. 33673g

★ Monterów samochodowych, ★ ślusarzy
★ kowala ★ absolwentów szkół zawodowych ★ kierowców, również kobiety z III kat. prawa jazdy na taksówki bagażowe zatrudni

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TAKSÓWKOWE

Katowice, ul. Powstańców 44.

Informacji udziela sekcja kadr pod w/w adresem. 126kr

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW i KANALIZACJI w SOSNOWCU

zatrudni natychmiast

1 PRACOWNIKA — na stanowisku starszego mistrza wodociągowego. Wymagane wykształcenie średnie techniczne i 3 lata praktyki lub dyplom mistrzowski.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr przedsiębiorstwa. 127kr

Piątka z Plusem

A więc PUCHAR ROKU AMERYKAŃSKIEJ INTER-LIGI jest już w rękach piłkarzy Zagłębia. Sosnowianie zdobyli go w równie efektownym stylu co tytuł mistrza grupy II. Cztery punkty wywalczone w dwóch meczach finałowych i pięć strzelonych bramek przy czystym koncie strat — oto bilans zmagania z Werderem. Trzeba przyznać, że trudno o lepszy dowód ogromnych możliwości i wspaniałej formy. Chłopcy Wierderem nie pozostawili żadnych złudzeń co do tego, kto z duetu mistrzów grupowych jest lepszy.

Swoją drogą, obawialiśmy się trochę pojedynków z jedenastką Bremy. Nie tylko dlatego, że bułny trener piłkarzy NRF przepowiadał łatwy sukces swojej drużyny. Znacznie bardziej niepokoiły nas inne okoliczności. Oto sosnowianie stawali do rozstrzygających prób bez jakiegokolwiek odpoczynku, podczas gdy Niemcy mieli wystarczająco dużo czasu na regenerację sił, utraconych w rozgrywkach grupowych, wylecenie kontuzji i doszlifowanie formy. Zagłębie nie mogło sobie pozwolić na to. Musiało stawić czoła, czując w kościach szesć trudnych, twardych pojedynków i w dodatku z różnego rodzaju dolegliwościami, które dały o sobie znać w wyniku bezpardonowej gry ze strony przeciwników. Na boisku okazało się wszakże, iż wzięty te, które wyrażały faworyzowały zespół z Bremy, nie stanowiły dla Zagłębia większej przeszkody. Lepsze kwalifikacje zawodników Sosnowca wzięły zdecydowanie górę. Nie pomogły nawet brutalne faule, do jakich uciekali się zawodnicy Werderu. Niemcy nie uniknęli klęski, musieli uznać wyższość ulubieńców Zagłębia, bo ci ostatni demonstrowali absolutnie lepszy futbol, oparty na bogatszych umiejętnościach technicznych, dojrzałej taktyce, lepszym zrozumieniu gry zespołowej.

Nie ulega wątpliwości, że rozgromienie Werdera było najmlsnyim pretekstem o jaki mogli się postarać dla swoich sympatyków piłkarze Sosnowca. Już bowiem różni pseudoznawcy piłkarstwa zaczęli pomniejszać wartość poprzednich sukcesów Zagłębia i lansować teorię z której wynikało, że sosnowianie nie zasłubiły tak wysoko, gdyby znaleźli się w grupie I, wspólnie z reprezentantami Anglii, Szkocji, Włoch i Brazylii. Tymczasem nasi chłopcy deklaruja Werdera, który w cuglach wywalczył prymat w rzekomo silniejszej grupie udowodnili, że równie dobrze daliby sobie radę w głośniejszym otoczeniu. Równocześnie zresztą dokonali czegoś więcej. A więc butnem przeciwników, który składał buńczuczne zapewnienia, iż zwycięży bez większego wysiłku, udzielił poglądowej lekcji, że nie należy mówić „hop”, dopóki nie przeskoczysz się przeszkody.

Poza tym udowodnili wszystkim, że zwycięstwa w rozgrywkach grupowych nie były dziełem przypadku, a miały silne podstawy. Kwalifikację się do ostatecznego finału z Duklą nasi piłkarze, pobili zeszłoroczny wyczyn zabrzaskiego Górnika i jeszcze bardziej umocnili wysoką pozycję polskiej piłki w Stanach Zjednoczonych. Wreszcie otworzyli sobie przebieg drogę na największe stadiony świata. W ciągu kilku tygodni Zagłębie przestało być nieznaną szerszej arenie międzynarodowej drużyną, a wyrosło na sławny team, który pragną oglądać w wielu krajach. O tym, że tak jest naprawdę świadczy zaproszenie, jakie już napłynęło do hotelu „Coorndon” na ręce kierownictwa Zagłębia z Brazylii i Grecji. Jest więcej niż pewne, że po powrocie bohaterów interligi do Sosnowca ofert tych będzie jeszcze więcej.

I właśnie ten błyskawiczny, bezprzekładny awans na arenie międzynarodowej stanowi największe osiągnięcie wyprawy Zagłębia za ocean. Ewentualny, ujemny bilans boju z Duklą niczego nie zmienia. Zagłębie już i tak przekroczyło plan, jaki sobie nakreśliło.

PIĄTKA Z PLUSEM — to chyba jedyna, właściwa ocena za dotychczasowe występy.

Sosnowiec godnie powiła bohaterów wielkiej przygody za oceanem

Sosnowiec przygotowuje się do serdecznego powitania powracających z USA piłkarzy GKS „Zagłębie”. Nie ustalono jeszcze terminu przyjazdu ponieważ nie wiadomo, czy ekipa wyjedzie do kraju na drugi dzień po rewanżowym pojedynku z Duklą. Istnieje poza tym możliwość trzeciego spotkania. Gdyby jednak wszystko poszło zgodnie z planem tzn., gdyby Zagłębie lub Dukla wyszły z obu meczów zwycięsko, przewiduje się powrót naszych piłkarzy w środę 12 lub czwartek 13 sierpnia, około godziny 17.

Zagłębie na ustach wszystkich kibiców

Niebywała radość ogarnęła mieszkańców Zagłębia, po drugim zwycięstwie nad buńczucnym Werderem z Bremy. Dozdoło to go, że kibice nie pytali nas w rozmowach telefonicznych o to jak wyszło Zagłębie, ale ile Zagłębie strzeliło bramek... Przyzwyczajali się więc ludzie do sukcesów. Aby odzwierciedlić nastroje zwolenników piłki nożnej uduśmiali się do nich, których z prośbą o wypowiedź.

Oto one:
Edward Marszałek, sekretarz KM PZPR: — Piłkarze Zagłębia sprawili nam przyjemną niespodziankę. Cieszymy się z ich sukcesów. Są one także wynikiem troski naszych wódzów o rozwój urządzeń sportowych. Wierzymy, że Zagłębie, zahartowane w trudnej walce z amerykańskimi przeciwnikami, będzie odnosić także sukcesy w kraju, w rozgrywkach ligowych.
Mł. Marjan Wysocki, zast. przew. PMRN: — Sukces ogromny. Najpiękniejszy prezent dla miasta na XX-lecie PRL. Oby tak znakomicie grał w pierwszej lidze!

Czesław Zennica, spawacz: — Zwycięstwo Zagłębia jest dla mnie jednym z najpiękniejszych wydarzeń w życiu. Od 35 lat chodzę na wszystkie spotkania Zagłębia. Tak, taki Zagłębie to przecież w prostej linii dawniejsza Victoria i dlatego uważam je za moją drużynę. Wspaniali chłopcy!

Elżbieta Kłobucka, PMRN: — Należę do tych kobiet, które sercem towarzyszą wszystkim sportowcom. Każdą wiadomość z obozu przyjeżdżających na największą radość. Teraz dopiero wiem, co to są łyżki szczęścia. Mgr Mroziak, prez. Sądu Okręgowego: — Sukces ogromny. Zagłębie dokonało tego, co nie zawsze udawało się reprezentacji narodowej. To już nie tylko my w Sosnowcu, ale każdy Polak ma się z czego cieszyć. Teraz już chyba nikt nie wątpi w umiejętności naszych piłkarzy. Zgotowali sobie miasto i nie chcą zapomnieć na jubileusz XX-lecia.

Róża Torko, MZMB: — Ach, proszę pana! To może zrozumieć tylko zakochany kibic. A ja właśnie jestem. Wysłałam do Nowego Jorku telegram z pozdrowieniami dla chłopów, ale mi go zwrócili, bo w nawale uczuć zapomniałam podać nazwę hotelu.

Mieczysław Woźniak, kierowca: — Nie wiem jak to nazwać. Spisali się świetnie. Niech żyją!

Spółeczeństwo Sosnowca z niecierpliwością oczekuje pupilów.

Powołany został specjalny komitet, który opracował program powitania zespołu. A oto najważniejsze założenia: Do Warszawy uda się 30 osobowy zespół standardowy o barwach klubu oraz trzech członków Zarządu. Uroczyste powitanie nastąpi na lotnisku. Piłkarzy przywiezie autobus, udekorowany transparentami i odpowiednimi hasłami. Z Częstochowy poprowadzi autobus 16 osobowy zespół motocyklistów. Na całej trasie Częstochowa — Sosnowiec utrzymywana będzie łączność za pośrednictwem krótkofalówek.

Właściwe powitanie odbędzie się w amfiteatrze parku sieleckiego. Będą przemówienia, dużo kwiatów a także bogata część artystyczna, która poprzedzi przyjazd piłkarzy. Dla kibiców przygotowano 4 tysiące chorągiewek i proporczyków o barwach klubowych.

Spodziewana jest obecność kilkunastu tysięcy uczestników spotkania. Ponieważ oboje amfiteatru nie jest jeszcze całkowicie ukończony a sam amfiteatr nie pomieści tyle osób, publiczność przosna jest na nie zajmowane miejsce na terenach obsianych trawą i kwiatami, które mogłyby ulec zniszczeniu. (P)

Co mówią żony?

Ostatnio odwiedziłyśmy rodzinę naszych bohaterów. Panią Marię Galeszkową zastaliśmy w zajęciu zabawnym: czerzciki Bożenki.

— Tak, jak wszyscy w Sosnowcu cieszę się ogromnie. Otrzymałam karty od męża z N. Jorku i Chicago, ale chciała bym go zobaczyć jak najprędzej w domu. Obie z córeczką bardzo tęsknimy. Przed wyjazdem nie spodziewałam się

tych sukcesach niemały udział.

Jesteśmy w mieszkaniu państwa Świątków. Pani Maria z dumą pokazuje piękny proporczyk z napisem „Roma” — upominek dla jej męża od drużyny włoskiej z pamiętnego pojedynku sparingowego repedycji olimpijskiej. Jest także proporczyków więcej, między innymi z Grecji i Turcji, gdzie Włodek bronił polskich barw.

Mąż pamięta o mnie. Otrzymałam 5 listów. Pierwszy nadszedł z Amsterdamu. Myślę, że Włodek przeżywa tak samo sukcesy swojej drużyny jak ja i wszyscy zwolennicy Zagłębia.

Pani Pieczykówna mówi: — Tak, jak wszystkie prawie żony piłkarzy wybieram się na przywitania męża do stolicy. Zabieramy ze sobą kwiaty. Czytamy „Wiadomościach” i „Sportie”, każde słówko o naszych chłopcach.

Pani Machnikowa wybierała się do miasta i została zaskoczona moją wizytą.

— Bardzo się cieszę. „Wiadomości” są moim niedzielnym przajcielem. Mój mąż nie lubi pisać listów i dlatego może otrzymałam tylko jeden list z Amsterdamu... Czy martwię się o zdrowie męża? Naturalnie. Ale chyba ta kontuzja nie jest taka groźna. Jestem zadowolona z tego, że Józek bronił bramki i to z dużym powodzeniem.

Notował: P. Piotrowski

Coś tu nie gra!

Po raz pierwszy boisko piłki nożnej w Zakładowych ogrodnictwo przed dziesięć laty. Rychło jednak ktoś doszedł do wniosku, że plot drewniany nie odpowiadał Zakładowi i jakichś tam względów. Postanowiono więc zlikwidować ogrodnictwo drewniane a na to miejsce dać betonowe. Ze słownym uporem i sztyko, bo zaledwie w przeciągu jednego roku. Przez następne trzy lata przy olbrzymim nakładzie finansowym cały teren boiska i kawał lasu ogrodnictwo parkanem betonowym jak fabrykę o specjalnym przeznaczeniu. Zdało się, że ogrodnictwo nie będzie trwało wiecznie. Było solidne, nawet myślnie przedstalały się bez biletu. Co prawda, rozgrywek sportowych w Zakładowach z każdym rokiem jest mniej i na coraz to mierzniejszy poziom, ale co to ma do rzeczy? Ogrodnictwo ma być nie bałst! A że nie ma szatni to w ub. roku postanowiono — cale to żelbetonowe ogrodnictwo zlikwidować. Po co? Dlaczego? Ba — żeby to kto wiedział!

Jedni mówią, że ze względów estetycznych, inni złościwi, że trzeba ludziom dać zajęcie, jeszcze inni — żeby było śmieszniej. I komu tu wierzyć? A trzeba wierzyć, bo rozbił się. Będzie się gromadzić po raz trzeci. Fundusze się znajdują. Muszą się znaleźć! Od czego są zakłady parafy, czyny społeczne itp? A że kosztuje duże? A kogoż to obchodzi? Przecież nie tych, którzy wydają w tym względzie polecenia, z ich kieszeni to nie idzie, za to plac społeczeństwu. Niech plac! Boisko musi być ogrodnictwo i bałst! A że nie ma szatni i umywalni dla sportowców? To fraszka — niech się chodzą myć do rzeki lub pod studnię. Że nie ma ubikacji? To głupstwo — jest las.

Coś tu nie gra panowie, sportowcy. Coś tu nie gra! (S.)

Victoria — Warta 7:2 (3:1)

Ponad 5 tysięcy widzów z entuzjazmem przyjęło w Jawornie bezapelacyjne zwycięstwo swoich ulubieńców. Właściciel Victoria odbyła ten rewanżowy pojedynek w szlacheckim stylu i jej supremacja nad pozostałymi partnerami II grupy nie ulegała żadnej wątpliwości.

Zastanawiali natomiast musiela racząca nieporadność napastników Warty, która za otwartą i czystą grę zdobyła sobie uznania.

nie widowni. Piłkarze Zawiercia mieli szereg okazji już w pierwszej części meczu do zdobycia bramek, ale marnowali je w śmieszny wręcz sposób.

Mimo lepszej i bardziej dojrzałej gry Wictorii, Warta nie zasłużyła na tak wysoką porażkę. W Jawornie piłkarze zacięli li zmagania eliminacyjne. Druga liga pozostała nadal w sferze ich marzeń, ale niepowodzeniami nie należy się zbytnio przejmować. Warta stała na zdobywcie w nowym sezonie powtórnie mistrzostwa swej grupy.

Tymczasem trzeba się przygotować do rozgrywek rundy jesiennej w III lidze. Okazję do zdobycia punktów Warta będzie miała już w sobotę, kiedy to gościć będzie Kolejarz Sosnowiec, który w ubiegłą sobotę uległ na własnym boisku częstochowskiemu Skrz 1:5.

Wielkie sportowe minutowe

Premierowe mecze III ligi

sypnęły niespodziankami

W ubiegłą sobotę drużyny trzeciego frontu rozpoczęły mistrzowskie rozgrywki rundy jesiennej 1964/65. Do premiery sezonu nie przystąpiły zespoły GKS Polonii, GKS Zagłębie II i Warta Zawiercie. Spotkania tych drużyn zostały przełożone na inne terminy.

Sobotnie pojedynki stały na przeciętnym poziomie i w większości wykazywały jeszcze formę wakacyjną wielu piłkarzy. Ogólnie należy stwierdzić, że kluby nie przygotowały się odpowiednio do czekających je ciężkich boju. Nie dopisała również pogoda — co miało nie mały wpływ na frekwencję. A oto krótkie relacje z boisk:

RKS „ZAGŁĘBIE” D6 — SIEMIANOWICZANKA 0:1 (0:0)

Do 70 minut utrzymał się wynik bezbramkowy. Bramkarz Zagłębia Gawlik zlikwidował w tym czasie wiele niebezpiecznych sytuacji. Jedyna bramka dla gości padła w drugiej połowie spotkania.

Po utracie bramki gospodarze zwolnili tempo i wówczas

przewagę zyskała Siemianowiczanka. Obok Gawlika na wyróżnienie zasłużyła obrona i Kłanowski. W Siemianowiczance dobrze zagrała cała linia napadu.

W sobotę Zagłębie wyjechało do Skry; Siemianowiczanka gości o siebie CKS Czeladź.

VICTORIA — GÓRNIK SOSNOWIEC 4:0 (1:0)

Ponieważ I drużyna Górnika przebywała jeszcze w Bułgarii,

nowo pozyskanym Olejowskim i Kolodziejem. Obaj zdali egzamin na piątkę ale na słowa pochwały zasłużyli przede wszystkim Krzyżanowski, Wójcik i Kulik z Górnika.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Gaworski, Binus, Olejowski i Pedziach.

Górniki zmierzy się w sobotę na swoim boisku z rezerwą II-go Zagłębia; Victoria gości o siebie CKS Czeladź.

karze nie potrafili strzelać do pustej bramki i wykorzystali najbardziej dogodnych sytuacji. Drużyna gospodarzy, która, poza wysokim wzrostem zawodników, nieznym nie mogła imponować może mówić o dużym szczęściu zagarniając oba punkty.

Trzeba jednak podkreślić z uznaniem ogromną ambicję i kulturalne zachowanie się Górników kop. „Mysłowice”. Zwycięską bramkę zdobył na 11 minut przed ostatnim gwizdem Włoka. Następnie spotkanie Górnika Wojskowiec rozegra u siebie z Górnikiem Piaski, a 09 zmierzy się w Sosnowcu z Polonia. Oba mecze odbędą się w sobotę o godz. 18.

KOLEJARZ — SKRA 1:5 (1:1)

Pierwszy mecz rundy jesiennej nie wróży kolejarzom nic dobrego na przyszłość. Nasze obawy premierowe okazały się jak najbardziej słuszne. Wprawdzie drużyna wyróżnia dużą ambicją, ale ta piękna cecha nie może decydować wyłącznie o zwycięstwie. Bramki posyłały się więc jak z worka. Zdobyl je dla Skry: Rykowski 3, Koprowski 1 i Dudek 1 a dla Kolejarza Świąt, najlepszy piłkarz sosnowieckiego zespołu.

Oczywiście taka postawa Kolejarza nie napawa otuchą do jutrzejszego pojedynku z Wartą Zawiercie.

P. PIOTROWSKI

Pięściorze GKS przed jesienną rundą mistrzostw

Bokserzy GKS „Zagłębie”, którzy na półmetku mistrzostw III ligi zajęli w II grupie zdecydowanie pierwsze miejsce, powrócą za kilka tygodni na ring.

Do II rundy przygotowywać się będą starannie pod okiem trenera Woszczyka na wesołym obozie kondycyjnym w Wiśle Malinca. W szkoleniu weźmie udział 16 pięściorów.

Jak się dowiadujemy, kontynuowany podczas mistrzostw bokserskich w Bydgoszczy Trepa, uległ w czasie pracy niegroźnemu wypadkowi i obecnie przebywa na leczeniu w Kudowie. Jesienią powracają z wojska — Marzec, walczący w wadze lekkopółśredniej i Doktor, boksiści w wadze piórkowej. Do sezonu przygotowują się również drużyna juniorów, która rozpocznie jesienne walki o Puchar Śl. Okr. Zł. Boks. Pierwszą rundę tych spotkań juniorzy zakończą u siebie z Białym.

Pięściorze rozpoczęli już treningi w sal klubowej. Opiekę nad sekcją bokserską objął zastępca dyrektora naczelnego ko. „Klimontów” inż. Trzaska.

GÓRNIK PIASKI — ZAGŁĘBIANKA 1:0 (0:0)

Dramatyczny przebieg miało spotkanie rozpoczynające sezon na Piaskach. Stało się to przede wszystkim z winy Zagłębianki, która nie potrafiła się zrodzić z wielu orzeczeniami arbitra.

Beniaminek III ligi ustępował Górnikom w wyszkoleniu technicznym i swoje braki uzupełniał zbyt ostrą grą. Jej ofiarą padł stoper Piasków, Skóra, którego musiano przewieźć do szpitala. Niebezpiecznej kontuzji uległ także po przewie prawy pomocnik Kopeć i Górniki zmuszony był zakończyć spotkanie w dziesiątce. Niefortunne zachowanie się piłkarzy gości nie podobało się publiczności.

Jedyna bramkę zdobył Brewko. Dobrze spalił się w Górniku Latosiński i Banaś. Jutro Górniki wyjadą do Wojskowiec, a Zagłębianka przyjmie Victorie.

09 MYSŁOWICE — GÓRNIK WOJSKOWIEC 1:0 (0:0)

Czarna rozpacz ogarniała zwolenników Górnika, gdy pił-

kiarstwo zdecydowało, że wysłał do Częstochowy zespół juniorów, grających w okręgowym lidze w dodatku bez Wroble, Wyrwała i Makucha.

W tych warunkach Victoria miała ułatwione zadanie. Juniorzy Górnika zagrali nadsporty, która nie potrafiła się zrodzić z wielu orzeczeniami arbitra.

Młodzińców sportu ciężkiego w Sosnowcu czeka nie lada atrakcja. Górniki bowiem organizuje 17 września wielki turniej w podnoszeniu i rzucaniu ciężarów. Wystąpią z nim zespoły ciężarowców AZS Częstochowa, AZS Zawiercie i zespół gospodarzy.

Górniki rozpoczął już intensywnie treningi zawodników.

Notował: P. Piotrowski

aby w okresie lata w warunkach szczytowego zapotrzebowania na wodę, docenić braki i deficyt, jaki występuje w gospodarce wodnej Górniośląskiego Okręgu Przemysłowego, do którego zaliczany jest również Sosnowiec.

To czy będziemy posiadać pełne zapotrzebowanie w wodę zależy od Was samych, zależy od tego w jakim stopniu włączy się do walki z marnotrawstwem wody. O tym jakie znaczenie ma woda w życiu człowieka i gospodarce chyba wiemy wszyscy. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć niektórym, że nie zperowanie kurków nad zlewami, zmywalkami, umywalkami, wannami i spłódkami klozetowymi może narazić ich na wstrzymanie dostawy wody i na dodatkowe koszty wynikające z naruszenia przepisów o gospodarce wodnej.

Kontrolę prowadzoną przez MPWK będą bardziej wnikliwe. Okres urlopów i wyjazdów winien przyczynić się do przegladnięcia i usunięcia wszystkich usterek urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Zdolności eksploatacyjne urządzeń ulicznych zależą również w dużej mierze od korzystających. Tolerowanie zabaw tymi urządzeniami i wodą urządzanych przez dzieci jest najczęstszym powodem psucia się urządzeń, a zatem i marnotrawstwem wody.

Notuje się dość często samowolę tak ze strony pewnej części mieszkańców, jak i przedsiębiorstw budowlano-montażowych działających na tym terenie. Mianowicie ujawniono między innymi wypadki nielegalnych podłączeń wodociągowo-kanalizacyjnych oraz poboru wody bez odbioru i wiedzy dostawcy. Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zbyt ryzykownie traktują urządzenia wodociągowe. Dopuszczają się zalania asfaltem szeregu zasuw, skrynek liniowych, domowych i hydrantowych. Winnych spowodowania tych wypadków spotka zasłużona kara.

Notuje się poza tym nieprzestrzeganie przez zakłady pracy realizacji zaleceń Prezydium WRN w Katowicach dotyczących oszczędnej gospodarki wodą i budowy własnych urządzeń. Również nie jest przestrzegane rozporządzenie ministrów budownictwa oraz gospodarki komunalnej z dnia 9.10.1956 r. Dz. U. Nr 48, poz. 216 § 1 i 11 w sprawie urządzeń instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych. Rozporządzenie to wjaśnia, że w wypadku gdy ciśnienie wody w wodociągu publicznym jest niewystarczające do podawania jej do wysoko położonych punktów czepiania, właściciele nieruchomości czy obiektów przemysłowych obowiązani są podnieść ciśnienie do wymaganej.

O wypadkach zauważonych przebiegów wody na sieci, nieprawnym urządzeniu przedwodomiarowych (zasuw hydrantowych) i uszkodzonych źródeł należy nas informować telefonicznie na nr pogotowia 617-23 i 623-53 względnie osobiście w biurze przy ul. Kolarskiej nr 2. Ostrzeżenie jest przy okazji mieszkańców przed wpłaceniem inkasa za wodę osobom nie posiadającym aktualnego upoważnienia i legitymacji służbowej.

DYREKCJA MPWK W SOSNOWCU

WŁAŚCICIELE DOMÓW, ADMINISTRATORZY, KOMITETY BLOKOWE, PRZEDSIĘBIORSTWA, INSTYTUCJE ORAZ MIESZKAŃCY SOSNOWCA! Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji PRZYPOMINA i APELUJE

aby w okresie lata w warunkach szczytowego zapotrzebowania na wodę, docenić braki i deficyt, jaki występuje w gospodarce wodnej Górniośląskiego Okręgu Przemysłowego, do którego zaliczany jest również Sosnowiec.

To czy będziemy posiadać pełne zapotrzebowanie w wodę zależy od Was samych, zależy od tego w jakim stopniu włączy się do walki z marnotrawstwem wody. O tym jakie znaczenie ma woda w życiu człowieka i gospodarce chyba wiemy wszyscy. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć niektórym, że nie zperowanie kurków nad zlewami, zmywalkami, umywalkami, wannami i spłódkami klozetowymi może narazić ich na wstrzymanie dostawy wody i na dodatkowe koszty wynikające z naruszenia przepisów o gospodarce wodnej.

Kontrolę prowadzoną przez MPWK będą bardziej wnikliwe. Okres urlopów i wyjazdów winien przyczynić się do przegladnięcia i usunięcia wszystkich usterek urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Zdolności eksploatacyjne urządzeń ulicznych zależą również w dużej mierze od korzystających. Tolerowanie zabaw tymi urządzeniami i wodą urządzanych przez dzieci jest najczęstszym powodem psucia się urządzeń, a zatem i marnotrawstwem wody.

Notuje się dość często samowolę tak ze strony pewnej części mieszkańców, jak i przedsiębiorstw budowlano-montażowych działających na tym terenie. Mianowicie ujawniono między innymi wypadki nielegalnych podłączeń wodociągowo-kanalizacyjnych oraz poboru wody bez odbioru i wiedzy dostawcy. Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zbyt ryzykownie traktują urządzenia wodociągowe. Dopuszczają się zalania asfaltem szeregu zasuw, skrynek liniowych, domowych i hydrantowych. Winnych spowodowania tych wypadków spotka zasłużona kara.

Notuje się poza tym nieprzestrzeganie przez zakłady pracy realizacji zaleceń Prezydium WRN w Katowicach dotyczących oszczędnej gospodarki wodą i budowy własnych urządzeń. Również nie jest przestrzegane rozporządzenie ministrów budownictwa oraz gospodarki komunalnej z dnia 9.10.1956 r. Dz. U. Nr 48, poz. 216 § 1 i 11 w sprawie urządzeń instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych. Rozporządzenie to wjaśnia, że w wypadku gdy ciśnienie wody w wodociągu publicznym jest niewystarczające do podawania jej do wysoko położonych punktów czepiania, właściciele nieruchomości czy obiektów przemysłowych obowiązani są podnieść ciśnienie do wymaganej.

O wypadkach zauważonych przebiegów wody na sieci, nieprawnym urządzeniu przedwodomiarowych (zasuw hydrantowych) i uszkodzonych źródeł należy nas informować telefonicznie na nr pogotowia 617-23 i 623-53 względnie osobiście w biurze przy ul. Kolarskiej nr 2. Ostrzeżenie jest przy okazji mieszkańców przed wpłaceniem inkasa za wodę osobom nie posiadającym aktualnego upoważnienia i legitymacji służbowej.

DYREKCJA MPWK W SOSNOWCU

WŁAŚCICIELE DOMÓW, ADMINISTRATORZY, KOMITETY BLOKOWE, PRZEDSIĘBIORSTWA, INSTYTUCJE ORAZ MIESZKAŃCY SOSNOWCA! Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji PRZYPOMINA i APELUJE

aby w okresie lata w warunkach szczytowego zapotrzebowania na wodę, docenić braki i deficyt, jaki występuje w gospodarce wodnej Górniośląskiego Okręgu Przemysłowego, do którego zaliczany jest również Sosnowiec.

To czy będziemy posiadać pełne zapotrzebowanie w wodę zależy od Was samych, zależy od tego w jakim stopniu włączy się do walki z marnotrawstwem wody. O tym jakie znaczenie ma woda w życiu człowieka i gospodarce chyba wiemy wszyscy. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć niektórym, że nie zperowanie kurków nad zlewami, zmywalkami, umywalkami, wannami i spłódkami klozetowymi może narazić ich na wstrzymanie dostawy wody i na dodatkowe koszty wynikające z naruszenia przepisów o gospodarce wodnej.

Kontrolę prowadzoną przez MPWK będą bardziej wnikliwe. Okres urlopów i wyjazdów winien przyczynić się do przegladnięcia i usunięcia wszystkich usterek urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Zdolności eksploatacyjne urządzeń ulicznych zależą również w dużej mierze od korzystających. Tolerowanie zabaw tymi urządzeniami i wodą urządzanych przez dzieci jest najczęstszym powodem psucia się urządzeń, a zatem i marnotrawstwem wody.

Notuje się dość często samowolę tak ze strony pewnej części mieszkańców, jak i przedsiębiorstw budowlano-montażowych działających na tym terenie. Mianowicie ujawniono między innymi wypadki nielegalnych podłączeń wodociągowo-kanalizacyjnych oraz poboru wody bez odbioru i wiedzy dostawcy. Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zbyt ryzykownie traktują urządzenia wodociągowe. Dopuszczają się zalania asfaltem szeregu zasuw, skrynek liniowych, domowych i hydrantowych. Winnych spowodowania tych wypadków spotka zasłużona kara.

Notuje się poza tym nieprzestrzeganie przez zakłady pracy realizacji zaleceń Prezydium WRN w Katowicach dotyczących oszczędnej gospodarki wodą i budowy własnych urządzeń. Również nie jest przestrzegane rozporządzenie ministrów budownictwa oraz gospodarki komunalnej z dnia 9.10.1956 r. Dz. U. Nr 48, poz. 216 § 1 i 11 w sprawie urządzeń instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych. Rozporządzenie to wjaśnia, że w wypadku gdy ciśnienie wody w wodociągu publicznym jest niewystarczające do podawania jej do wysoko położonych punktów czepiania, właściciele nieruchomości czy obiektów przemysłowych obowiązani są podnieść ciśnienie do wymaganej.

O wypadkach zauważonych przebiegów wody na sieci, nieprawnym urządzeniu przedwodomiarowych (zasuw hydrantowych) i uszkodzonych źródeł należy nas informować telefonicznie na nr pogotowia 617-23 i 623-53 względnie osobiście w biurze przy ul. Kolarskiej nr 2. Ostrzeżenie jest przy okazji mieszkańców przed wpłaceniem inkasa za wodę osobom nie posiadającym aktualnego upoważnienia i legitymacji służbowej.

DYREKCJA MPWK W SOSNOWCU

WŁAŚCICIELE DOMÓW, ADMINISTRATORZY, KOMITETY BLOKOWE, PRZEDSIĘBIORSTWA, INSTYTUCJE ORAZ MIESZKAŃCY SOSNOWCA! Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji PRZYPOMINA i APELUJE

aby w okresie lata w warunkach szczytowego zapotrzebowania na wodę, docenić braki i deficyt, jaki występuje w gospodarce wodnej Górniośląskiego Okręgu Przemysłowego, do którego zaliczany jest również Sosnowiec.

To czy będziemy posiadać pełne zapotrzebowanie w wodę zależy od Was samych, zależy od tego w jakim stopniu włączy się do walki z marnotrawstwem wody. O tym jakie znaczenie ma woda w życiu człowieka i gospodarce chyba wiemy wszyscy. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć niektórym, że nie zperowanie kurków nad zlewami, zmywalkami, umywalkami, wannami i spłódkami klozetowymi może narazić ich na wstrzymanie dostawy wody i na dodatkowe koszty wynikające z naruszenia przepisów o gospodarce wodnej.

Kontrolę prowadzoną przez MPWK będą bardziej wnikliwe. Okres urlopów i wyjazdów winien przyczynić się do przegladnięcia i usunięcia wszystkich usterek urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Zdolności eksploatacyjne urządzeń ulicznych zależą również w dużej mierze od korzystających. Tolerowanie zabaw tymi urządzeniami i wodą urządzanych przez dzieci jest najczęstszym powodem psucia się urządzeń, a zatem i marnotrawstwem wody.

Notuje się dość często samowolę tak ze strony pewnej części mieszkańców, jak i przedsiębiorstw budowlano-montażowych działających na tym terenie. Mianowicie ujawniono między innymi wypadki nielegalnych podłączeń wodociągowo-kanalizacyjnych oraz poboru wody bez odbioru i wiedzy dostawcy. Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zbyt ryzykownie traktują urządzenia wodociągowe. Dopuszczają się zalania asfaltem szeregu zasuw, skrynek liniowych, domowych i hydrantowych. Winnych spowodowania tych wypadków spotka zasłużona kara.

Notuje się poza tym nieprzestrzeganie przez zakłady pracy realizacji zaleceń Prezydium WRN w Katowicach dotyczących oszczędnej gospodarki wodą i budowy własnych urządzeń. Również nie jest przestrzegane rozporządzenie ministrów budownictwa oraz gospodarki komunalnej z dnia 9.10.1956 r. Dz. U. Nr 48, poz. 216 § 1 i 11 w sprawie urządzeń instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych. Rozporządzenie to wjaśnia, że w wypadku gdy ciśnienie wody w wodociągu publicznym jest niewystarczające do podawania jej do wysoko położonych punktów czepiania, właściciele nieruchomości czy obiektów przemysłowych obowiązani są podnieść ciśnienie do wymaganej.

O wypadkach zauważonych przebiegów wody na sieci, nieprawnym urządzeniu przedwodomiarowych (zasuw hydrantowych) i uszkodzonych źródeł należy nas informować telefonicznie na nr pogotowia 617-23 i 623-53 względnie osobiście w biurze przy ul. Kolarskiej nr 2. Ostrzeżenie jest przy okazji mieszkańców przed wpłaceniem inkasa za wodę osobom nie posiadającym aktualnego upoważnienia i legitymacji służbowej.

DYREKCJA MPWK W SOSNOWCU

WŁAŚCICIELE DOMÓW, ADMINISTRATORZY, KOMITETY BLOKOWE, PRZEDSIĘBIORSTWA, INSTYTUCJE ORAZ MIESZKAŃCY SOSNOWCA! Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji PRZYPOMINA i APELUJE

aby w okresie lata w warunkach szczytowego zapotrzebowania na wodę, docenić braki i deficyt, jaki występuje w gospodarce wodnej Górniośl